Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 344. — ROK XXXVI.
NIEDZIELA
22. GRUDNIA 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie . .	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. ═══ ADMINISTRACJA NR. 3344. ═══ DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Samobójstwo warszawskiego przemysłowca.

Warszawa, 20. 12. Telef. wł. W południe pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru inżynier **Paweł Bitschan, znany w szerokich kołach towarzyskich Warszawy przemysłowiec i automobilista,** komandor wielu raidów automobilowych.

—o—

Warszawa, 20. 12. PAT. Min. spraw wewn. Składkowski przyjął w dniu dzisiejszym dowódcę O. K. V. gen. Wróblewskiego oraz profesora Piltza z Krakowa.

Dyktatura „przywilejem“ Słowiańszczyzny.

Pada często w dyskusji prasowej słowo: „dyktatura“. Odmienia się je codziennie w każdem piśmie we wszystkich przypadkach liczby pojedynczej i liczby mnogiej. Na jeden przecież moment nie zwrócono — zdaje się — dotąd uwagi w dyskusji o dyktaturze: — **gdzie ona występuje?**

Był czas, kiedy się o niej mówiło jako o „przywileju“ południowych, gorących i burzliwych, społeczeństw Europy: Mussolini, Primo de Rivera, Pangalos, Kemal Mustafa... Włochy, Hiszpanja, Grecja, Turcja! Było to przed 5, 4 laty.

Obecnie niema już dyktatury w Grecji, Hiszpanja zaś gotuje się na powrót do demokracji i parlamentaryzmu. Natomiast wtargnęła dyktatura do Jugosławji, zawisła nad Polską, faktycznie zaś utrzymuje się w Bułgarji, choć się o tem głośno nie mówi, ani pisze! Pominąwszy zatem Włochy, zostawiwszy na boku Turcję azjatycką, dochodzimy do stwierdzenia, że w obecnej chwili **dyktatura utrzymuje się prawie wyłącznie w państwach słowiańskich.**

Najdawniejszą z nich, choć najbardziej pewnie „niewinną“ i umiarkowaną jest **dyktatura bułgarska.** Doszła do skutku przed laty sześciu po słynnym zamachu na wodza chłopskiej partji, Stambolijskiego... Nastał wówczas okres rozprężenia, któremu kres położył król Borys, oddając rządy prof. Cankowowi. Parlament utrzymano, ale przy pomocy represyj rządowych i sądowych, zwłaszcza zaś za pośrednictwem uzbrojonych band macedońskich stłumiono i zdruzgotano opozycję chłopską.:. Podobno i tu po wstrząśnieniach lat ubiegłych zwyciężać zaczyna przekonanie, że czas wrócić do demokracji, a król Borys, zgodnie ze swemi najsilniejszemi upodobaniami, więcej czasu poświęca obecnie botanice, niż polityce.

Dyktaturę króla Aleksandra w Jugosławji sprowokowały walki narodowościowe, antagonizm serbsko-chorwacki. Aleksander jednak nie jest Borysem. Botanika, ani żadna inna rozgrywka, nie wypełnia mu życia. Odrazu uderzył w wielki bęben i dyktaturę przeprowadził konsekwentnie od najniższych do najwyższych placówek państwowych. Na razie trwa jeszcze w upojeniu władzą i rządzeniem. Rozwiązane partje polityczne albo szczerze poddały się wyrokowi śmierci, albo konspirują; nie słychać o żadnym czynnym oporze. Nic nie wskazuje na to, by się dyktatura królewska w Jugosławji załamywała, lub miała tendencje do kompromisów z demokracją.

Stosunki w Polsce znamy. Nie będziemy ich tutaj na nowo badać!... Pozostaje jeszcze **Rosja** ze swoim dziwacznym ustrojem politycznym. Pomyślana jako „dyktatura proletarjatu“, od samego początku jednak była dyktaturą jednostki, Lenina. Po śmierci Lenina zdawało się, że przejdzie na dyktaturę kollegjalną (słynnej „trójki“); dalszy jednak rozwój wypadków obalił te rachuby. I Rosja bolszewicka jest dziś rządzona po dyktatorsku przez jednostkę, przez Stalina!

Można śmiało powiedzieć, że z państw słowiańskich jedna tylko Czechosłowacja ustrój swój polityczny opiera na zasadzie demokracji i parlamentaryzmu, **reszta zaś Słowiańszczyzny bądz jest rządzona przez dyktaturę, bądź (jak Polska) zawichrzony ma stosunek władz wykonawczych do ustawodawczych, a demokrację — zachwianą.**

Otwarte pole do dociekań, czem to znamienne zjawisko tłómaczyć, i co jest lepsze, czy nasze „sołwiańskie“ dyktatury, czy też demokratyczne ustroje Zachodu? **W. Z.**

Jak „wybierano“ do sejmików w Wielkopolsce!

Na pytanie, jak robiono ostatnie u nas wybory, odpowiada „Piast Wielkopolski“ przytoczeniem następującego pisma starosty (przewodniczący wydziału powiatowego) w Ostrowie wielkopolskim do sołtysów:

„Przypominam Panu Sołtysowi jako miejscowej zwierzchności gminnej, z całym naciskiem ważność, doniosłość i odpowiedzialność pomyślnego wyniku, mającego się odbyć w najbliższą niedzielę, dnia 8 grudnia b. r. **głosowania** do Sejmiku Powiatowego, **która** to sprawa, zależnie **od jej ujęcia, będzie dla mnie najważniejszym i najmiarodajniejszym** probierzem **oceny działalności urzędowej, organizacyjnej i społecznej Pana Sołtysa.**

Zaznaczam, że **lista** wyborców **tamtejszej gminy, co do ustosunkowania się głosów oddanych przez poszczególnych wyborców na taką lub inną listę kandydatów, będzie** przezemnie **osobiście,** po wręczeniu mi przez Okręgową Komisję Wyborczą, **badana** jak najbardziej dokładnie dla wyrobienia sobie przezemnie poglądu co do głosowania. Przewodniczący Wydziału Powiat.: Ekkert“.

Takiemi to środkami ratowała się w Wielkopolsce sanacja przed klęską i nie uratowała się. Większość bowiem mandatów zdobyły tam dwie partje: N. P. R. i Piast. Sanacja dostała ochłapy.

Prof. Makarewicz i prez. Dutkiewicz zaproszeni na Zamek.

ZAGADKOWY ZWROT W SYTUACJI PRZESILENIOWEJ. KONFERENCJA CZTERECH. NARADY Z UDZIAŁEM PP. PIŁSUDSKIEGO, ŚWITALSKIEGO I SŁAWKA.

Warszawa, 19. 12. PAT. Na polecenie p. Prezydenta kancelarja cywilna zaprosiła do Zamku na dzisiaj na konferencję pp. Makarewicza, profesora prawa karnego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Dutkiewicza, prezesa Sądu apelacyjnego w Warszawie i prof. Bartla, b. premjera.

Warszawa, 20. 12. Telef. wł. **Trudno jest cośkolwiek powiedzieć o sytuacji politycznej. Piątek miał być dniem krytycznym i istotnie w ciągu dnia zaszły pewne pociągnięcia, które świadczą o**

dojrzewaniu wypadków.

Przedewszystkiem w godzinach popołudniowych przybył pociągiem pospiesznym ze Lwowa, który spóźnił się o trzy godziny, na zaproszenie p. Prezydenta Rzpltej b. premjer prof. Bartel. Z dworca udał się p. Bartel na Zamek. gdzie zamieszkał i tym razem

jako gość p. Prezydenta.

W kołach politycznych, w których przyjazd p. Bartla do Warszawy łączono z obecnem przesileniem, z dużem zainteresowaniem oczekiwano wiadomości o zapowiedzianej konferencji p. Bartla z p. Prezydentem. Tem większe więc wrażenie wywołała wiadomość, że jednocześnie z p. Bartlem

przybył ze Lwowa Dr Juljan Makarewicz,

profesor prawa karnego na Uniwersytecie Jana Kazimierza,

członek lwowskiej grupy Ch. D.,

senator, również zaproszony przez p. Prezydenta na naradę. Jednocześnie rozeszła się wiadomość, że w naradach ma wziąć udział także

prezes apelacji p. F. Dutkiewicz,

zastępca głównego komisarza wyborczego, a obecnie faktyczny kierownik głównej komisji wyborczej. Za czasów Wł. Grabskiego był on przez pewien czas wiceministrem spraw wewnętrznych. Oczywiście wiadomości te wywołały ożywione komentarze.

O godz. 12 w południe rozpoczęły się na Zamku

narady czterech,

t. j. p. Prezydenta, p. Bartla, p. Makarewicza i p. Dutkiewicza. Na wynik tej konferencji oczekiwano w kołach politycznych ze zrozumiałem zaciekawieniem. Mówią, że konferencja dotyczyła spraw, związanych

bezpośrednio z tworzeniem nowego gabinetu.

Niektórzy szli tak daleko w swoich oczekiwaniach, iż spodziewali się ustalenia na tej konferencji

kandydatury przyszłego premjera

Nie brak atoli bardziej ostrożnych przypuszczeń, wedle których narada miała dotyczyć

warunków prawnych w państwie

i ustalenia niektórych punktów deklaracyj, składanych swego czasu p. Prezydentowi przez poszczególnych przedstawicieli ugrupowań sejmowych. Około godziny drugiej koła polityczne otrzymały wiadomość, że w dalszym ciągu konferencji na Zamku uczestniczyli również: pełniący ob. premjera dr. Świtalski, pełniący ob. ministra spraw wojskowych marsz. Piłsudski. oraz prezes klubu BBWR. p. Sławek.

Przesilenie nadal nie rozstrzygnięte.

Warszawa, 19. 12. (Tel. wł.). **Co do dzisiejszych narad został wydany następujący**

półoficjalny komunikat.

Dziś o godz. 12 w południe P. Prezydent Rzplitej odbył konferencję z marsz. Piłsudskim prof. Bartlem, przesem rady ministrów **dr. Świtalskim,** prof. Makarewicz, prezesem B. B. **p. Sławkiem i prezesem sądu apelacyjnego p. Dutkiewiczem. Po skończonej konferencji P. Prezydent odbył jeszcze rozmowę z marsz. Piłsudskim. Po południu P. Prezydent przyjął o godz. 17 prof. Makarewicza, o godz. 17.30 prof. Bartla, o godz. 18 prezesa Dutkiewicza, o godz. 18.30 prezesa rady ministrów dr. Świtalskiego o 19-ej prezesa B. B. pułk. Sławka.**

Profesor Bartel ma wedle wiadomości z kół sanacyjnych odjechać dziś wieczorem do Lwowa. Należałoby z tego wnosić, iż nie będzie mu powierzona misja tworzenia gabinetu. Zapowiadany na sobotę rano wyjazd P. Prezydenta do Spały nie nastąpi. Kiedy P. Prezydent wyjedzie, do tej pory nie jest wiadome. W dniu dzisiejszym nie jest spodziewany jakiś decydujący zwrot w przesileniu.

Fałszywa plotka sanacyjna o misji p. Sławka.

Warszawa, 20. 12. (Tel. wł.). Wobec wiadomości „Il. Kurjera Codziennego“ **o mającem nastąpić desygnowaniu p. Sławka na premjera,** przedstawiciel „Przeglądu Wieczornego“ zwrócił się bezpośrednio do niego w tej sprawie. **Padło pytanie:** Panie pułkowniku, duża sensacja, czy pan pułkownik czytał już o tem.

P. Sławek: Nie, nie wiem o co chodzi.

— Jedno z pism podało wiadomość, że p. pułkownik został desygnowany na stanowisko premjera i obejmuje gabinet a p. pułk A. Koc prezesurę Klubu BBWR.

P. Sławek: To rzeczywiście sensacja ale to **tylko sensacja, bo ja nic o tem nie wiem.**

— Czy może pan pułkownik zaprzeczyć tej wiadomości?

— **Tak,** bo **to jest rzeczywiście tylko sensacja.**

— A przecież to możliwe, że P. Prezydent zaprosi p. pułkownika i zaproponuje mu misje utworzenia rządu.

— To możliwe **ale narazie P. Prezydent mnie nie zapraszał i ja nic o tem nie wiem.** Na razie jest to tylko sensacja i to **nieprawdziwa.** Ja mam jeszcze robotę **w Sejmie.**

O czem piszą inni?..

Żeby nie było rozczarowań!

Tak plastycznie przedstawia pos. Thon w „Nowym Dzienniku" obecną sytuację:

„Chmury w znacznej mierze i w miejscu, gdzie były najgęstsze, już częściowo się rozeszły i dalej rozchodzić się będą aż do samej jasności. Już na tem wspólnem zebraniu w Sali Rycerskiej (Zamku warszawskiego) panował nastrój nawskróś pokojowy i porozumiewawczy, a nikt nie miał ani odwagi, ani animuszu do wywołania nastroju bojowego. Nikt nie groził, nikt nie pobrzękiwał — nie szablą, bo szabla została w Belwederze, ale — szabelką, nikt zbyt twardego słowa nie wypowiedział. Przeciwnie — ma się wrażenie, jakoby każdy z mówców pierwej dobrze rozgrzał każde słowo, ażeby tylko wyszło jak najbardziej miękkie"...

Prawie sielanka... W rzeczywistości jest trochę inaczej. Niewątpliwie uspokojenie, które nastąpiło w ostatnich dniach, nie znaczy zupełnej likwidacji nieporozumień i walk. Jest ono tylko zostawieniem p. Prezydentowi wolnego pola do likwidacji dotychczasowego systemu. Jeśli likwidacja nastąpi i wyrazi się powołaniem do steru odpowiedniego gabinetu, to będziemy mieli do czynienia z prawdziwem uspokojeniem. Jeśli zaś nie, to po chwilowej przerwie, spowodowanej lojalnością Sejmu w stosunku do p. Prezydenta, dawne antagonizmy odżyją... **Trzeba o tem pamiętać, żeby nie było rozczarowania!**

P. Mackiewicz — sarkastyczny.

Organy konserwatywne, z których niektóre („Słowo" i „Dzień Polski") wzywały do zamachu stanu, albo milczą dziś o tem, albo się nawet wypowiadają przeciw wszelkim gwałtownym „rozgrywkom" z Sejmem. „Czas" nawet występuje z artykułem, któremu daje tytuł: „Przeciw zamachom" i jeszcze raz odcina się od akcji prasowej, prowadzonej przez pos. Mackiewicza w „Słowie". A pos. Mackiewicz?

Naprzód napisał sarkastyczny artykuł o tem, jak się to p. Prezydent „łamał opłatkiem" z opozycją w Sali Rycerskiej i pokpiwał sobie z osiągniętej wówczas „zgody narodowej". W dążeniu do niej widzi p. M. prąd podobny (?) do starego „liberum veto".

W tym właśnie dniu otrzymał wiadomość, że lewicowy odłam BB. „Zjednoczenie Wsi i Miast" wezwał BB.

„do pohamowania akcji, prowadzonej przez te czynniki Bloku, których wyrazem jest „Słowo" wileńskie, a której cechą jest stałe wciąganie nazwiska marszałka Piłsudskiego do zupełnie dowolnych i skrajnie reakcyjnych koncepcyj".

Na tę zaczepkę odpowiada p. Mackiewicz: „wolnoć Tomku"... Zresztą, pisze

„grupa „naprawiaczy" wewnątrz Zjednoczenia Miast i Wsi jest w dość otwartej scysji z inną grupą, na spółkę z którą Zjednoczenie zbudowane zostało",

(t. j. ze Zjednoczeniem ludowem pos. Bojki). I dodaje nie bez złośliwości:

„Niema w tem wszystkiem nic dziwnego, ani strasznego, żadne ugrupowanie na świecie niema absolutnie monolitnych poglądów. A byłoby sprawiedliwe, gdyby Zjednoczenie Miast i Wsi, które z całego Bloku Bezpartyjnego najwięcej sympatyzuje z formami życia sejmowego, pierwsze na sobie doznało niedogodności tego życia, to jest ustawicznych tarć wewnętrznych. Zresztą nawet ci, którzy — nie wiemy, czy prawdziwe — pogłoski o nieporozumieniach wewnętrznych w Zjednoczeniu rozsiewają, opowiadają, że nieporozumienia te mają charakter drobny, okolicznościowy i personalny".

Udało się więc p. Mackiewiczowi to życzenie... Chcecie „sejmokracji", to się pokłóćcie naprzód między sobą!... Świadczy ono nieźle o uczuciach p. Mackiewicza dla „Zjednoczenia" i o jego poglądzie na istotę parlamentaryzmu.

„Nie znacie Piłsudskiego"!

W końcu nie od rzeczy będzie zaznaczyć, że tylko jeszcze organ p. min. Moraczewskiego „Przedświt" protestuje przeciw ustępstwom na rzecz opozycji! Swoją diatrybę kończy takim oto mocnym akcentem:

„Nie doczekacie się. Jeśli myślicie, że się doczekacie, nie znacie Piłsudskiego i zapominacie, że obok Piłsudskiego jest wyzwolony z pod cekawistycznej batuty uświadomiony proletarjat Warszawy, który nigdy na to nie pozwoli".

„Nie znacie Piłsudskiego"...

Tak jest! Nie znamy i nie rozumiemy! Ale, czy go znacie wy, panowie z „Przedświtu", którzy się liczycie do jego żelaznej gwardji i razem z nim jedliście już sól z niejednej beczki? Czy go znacie? Czy go rozumiecie?

Z frontu walk politycznych w Czechosłowacji.

Pierwsze posiedzenia nowego parlamentu czechosłowackiego pozwalają zorjentować się w wewnętrznej sytuacji republiki. **Nowa koalicja rządowa ma na sobie piętno przewagi stronnictw socjalistycznych** i — jak się należało spodziewać — spotyka się z silną krytyką tych katolickich ugrupowań, które, jak słowacka partja Ks. Hlinki, niemieccy chrześcijańsko-socjalni) nie biorą w niej udziału.

W szczególności wskazuje się z tych stron na niebezpieczeństwo oddania teki oświaty socjaliście Dererowi, który, jak zapewnia prasie korespondent „Germanii" ma opinję wroga katolickiego wychowania.

Nadto i „Slovak" Ks. Hlinki i prasa Niemców chrześcijańsko-społecznych atakują ostro katolicką „Lidovą Stranę" Ks. min. Szramka, że nic nie zrobiła, by te dwa stronnictwa do koalicji wprowadzić... Czescy socjalni demokraci — pisze „Slovak" —, tylko pod tym warunkiem przyjęli udział w rządzie, że wejdą do niego także i niemieccy socjalni demokraci. Taki sam warunek postawili i czescy agrarjusze odnośnie do udziału niemieckich agrarjuszów.

Trudno powiedzieć, jak to tam było z formowaniem gabinetu. To tylko wiać, że katolicy mają słaby udział w obecnym rządzie praskim i że ich stanowisko wobec przewagi żywiołów niekatolickich będzie trudne.

Zanosi się na inny, wcale poważny, konflikt w parlamencie czeskim. **Przygotowuje się gwałtowny atak na min. Benesza.** Już zresztą został onegdaj rozpoczęty... Prowadzi go trzech posłów: Strzibny, były kolega p. Benesza z partji narodowo-socjalistycznej obecnie zaś kierownik nowej „partji pracy", — pos. Gajda, b. szef sztabu jeneralnego. — wreszcie pos Pergler, b. poseł Czechosłowacji w Tokio Dwaj ostatni należą do trzechgłowego klubu faszystowskiego.

Będzie to jedna z najciekawszych dyskusyj, jakie się gotują w parlamencie praskim

P. Grabski odpiera oskarżenia p. Świtalskiego.

Od b. premjera p. Wład. Grabskiego otrzymujemy następujące pismo z prośbą o zamieszczenie:

B. premjer Świtalski w replice swojej, dawanej Sejmowi w odczycie w Filharmonji w dniu 14 b. m., powiedział:

„Pan minister Kwiatkowski w swoim odczycie we Lwowie cytował wypadki, **ile to pożyczek na nieistniejące interesy zostało wtenczas (w okresie przedmajowym) rozdane z Banku Gospodarstwa Krajowego, jako gesty jednające sympatje stronnictw.** Gdybyśmy podsumowali wszystkie te straty, które wtenczas państwo poniosło, doszlibyśmy do zawrotnych sum, ile to takie jednanie sympatyj kosztuje".

CO MÓWIŁ P. KWIATKOWSKI WE LWOWIE?

Ponieważ takie powiedzenie musiało być rozumiane jako **aluzja do rządów moich,** więc rozejrzałem się w dosłownym tekście mowy p. ministra Kwiatkowskiego we Lwowie **i nie znalazłem wcale cytowania wypadków, na które się powoływał p. premjer Świtalski.** Natomiast znalazłem ustęp, będący z daną kwestją w związku, następujący:

„Rząd, który (w okresie przedmajowym) **„najdłużej utrzymywał się przy władzy",** zaakceptował i stosował **korupcję partyj i posłów.** Jaką przerażającą treść posiadają protokóły kontroli prowadzonej w jednym z Banków państwowych za lata z przed okresu majowego. Schemat tych licznych afer prawie jest jednolity. Jakieś nieznane osoby zgłaszają się o pożyczkę, rzekomo na uruchomienie fabryki, banku, spółdzielni itp. Komitet bankowy stwierdza, że przedstawiony interes nie istnieje, że osoby nie zasługują na zaufanie. Następuje odmowa, że petentów popiera partja lub poseł sejmowy taki i taki. Komitet bankowy stawia jednak wniosek na odrzucenie podania, poczem następuje uwaga: **na telefoniczną dyspozycję Ministerstwa Skarbu udzielić pożyczkę.** Oczywiście wszystkie formalności zostały przeceduowane prawnie alarmowe tak, że **nawet procesu w takiej sprawie wytoczyć nie można".**

W PROTOKOŁACH IZBY KONTROLI FAKTÓW TYCH NIEMA.

Z kolei zatem **sięgnąłem do protokołów rewizji Banków państwowych przez Najwyższą Izbę Kontroli Państwowej** przeprowadzonej, które mnie zostały na moje żądanie w swoim czasie przesłane.

Ale choć kontrola przeprowadzona w tych Bankach w czasie, w którym urzędowała **„Nadzwyczajna Komisja do walki z nadużyciami",** nagromadziła dużo krytycznego materjału i postawiła różne zarzuty zarówno Bankom, jak i Ministerstwu Skarbu, jako władzy nadzorczej, **ale obrazu tego, który namalowali pp. minister Kwiatkowski i premjer Świtalski niema w protokołach rewizji wcale.**

W protokołach tych, obejmujących łącznie około 200 stronic pisma maszynowego, **znajdujemy nazwisko zaledwie jednego posła, nic wogóle nie znaczące.** Ogólna suma kredytów, co do których Najwyższa Izba Kontroli miała **przypuszczenie,** bez dowodów zresztą, **zlecenia ich Bankowi Gospodarstwa Krajowego przez ówczesny Rząd wynosi zaledwie cyfrę 5,060.975.03 zł.,** co w porównaniu z cyfrą lokat rządowych w Banku stanowiło **bardzo małą kwotę.** Najwyższa Izba wyraziła obawy co do strat stanowiących część wyżej wymienionej sumy kredytów, **obawy, które się w znacznej mierze nie sprawdziły Faktów dawania kredytów na nieistniejące przedsiębiorstwa w protokółach niema.**

ZARZUTY POCHODZĄCE Z FANTAZJI.

Schemat podany w odczycie lwowskim, jakoby zgłaszały się do Banku **osoby nieznane,** jakoby Komitet Banku stwierdzał, że interes nie istnieje i jakoby ulegał presji Ministerstwa Skarbu wobec popierania takich interesów przez partje, **nie jest wcale oparty na tych protokółach, jak to twierdził w odczycie minister Kwiatkowski i jest płodem widocznie jego własnej lub jego informatorów fantazji.**

KREDYTY „ZLECONE" NIE BYŁY POLITYCZNEMI.

Gdy we właściwym czasie otrzymałem wspomniane protokóły Najwyższej Izby Kontroli Państwowej **napisałem do Prezesa tej instytucji memorjał,** którego kopię przesłałem p. Prezydentowi Rzeczypospolitej, Marszałkom poprzedniego i obecnego Sejmu i Senatu, oraz Prezesowi Rady Ministrów i Ministrowi Skarbu. W memorjale tym wykazałem **celowość całokształtu ówczesnych kredytów Banków państwowych z punktu widzenia interesów ogólno - państwowych.** Wyjaśniłem, że kredyty, tak zwane zlecone, były objawem **normalnym,** i że **istnieją one w dalszym ciągu pod różnemi formami.** Kredyty zlecone ówczesne **nie były to przytem wcale kredyty polityczne i były czynione legalnie,** na dowód czego przytoczyłem uchwały Sejmu ówczesnego, w którym w obronie polityki kredytów bankowych za moich rządów stawał obok posła Z... chowskiego poseł Moraczewski.

LEGENDA O KORUPCJI POSELSKIEJ

Jeżeli w okresie rządów moich niektórzy posłowie zabiegali o różne kredyty w Bankach państwowych **nie miało to żadnego związku ani z ich stosunkiem do rządu, ani wogóle z ówczesnym systemem rządzenia.** Czynili to oni **tak samo,** jak czynią teraz i jak zawsze będą czynili z chwilą, gdy prawnie i logicznie **niemożliwem jest zabronić posłom, by żadnego udziału czynnego w życiu gospodarczem nie przyjmowali.**

Wiadomą jest rzeczą, że **gdy jeden z posłów starał się u mnie o kredyt dla jednego z banków i złączył tę sprawę z zachowaniem się politycznem grupy posłów w Sejmie, dostał stanowczą odmowę,** co było przyczyną **specjalnej ostrej kampanji prasowej przeciwko mnie prowadzonej.** Jeżeli taki fakt miał miejsce, **a o nim powszechnie wiadomo,** to tylko znaczy, że widocznie systemu **korupcji posłów przy pomocy kredytów bankowych nie było,** gdyż inaczej taki fakt **byłby niezrozumiały.**

CHOROBLIWA ATMOSFERA.

Legenda o korupcji posłów przy pomocy kredytów Banków państwowych wyrosła **w chorobliwej atmosferze 1926 r.** W okresie dochodzeń Nadzwyczajnej Komisji do Walki z nadużyciami w 1927 r., pomimo usilnych starań, **nie znalazła ona potwierdzenia.** Obecnie niektóre wybitne osobistości polityczne **starają się ją ożywić z powrotem.** Jest to im widocznie potrzebne. **Ale Polsce wcale nie jest potrzebnem, by taki fałsz miał się utrwalać i przechodzić do potomności.**

Nie jest zamiarem moim bronić Sejmu i t. zw. sejmowładztwa. Nie potrzebuję też w chwili obecnej bronić okresu rządów moich. Co było do podania w tej mierze do wiadomości ogółu, podałem to w obszerniejszej pracy dawno już ogłoszonej. Dla oceny z dalszego stanowiska tego, co było dobrego i złego w rządach moich **bieg życia dostarczać będzie objektywnego materjału.**

GOŁOSŁOWNE INSYNUACJE I FAŁSZE.

Kto twierdzi, że Sejm był korumpowany, **winien wskazać, którzy to posłowie i na rzecz jakich stronnictw ulegali korupcji.** Kto twierdzi, że udzielane były kredyty na interesy nieistniejące dla jednania sympatji posłów, **winien tego rodzaju kredyty wymienić.** Kto twierdzi, że zjednywanie takiej sympatji kosztowało zawrotne sumy, **winien podać cyfrę na poparcie tego twierdzenia.**

Z chwilą, gdy w ciągu czterech lat **żadne z tych twierdzeń nie zostało objektywnie udowodnione, stawianie ich publicznie jest zwykłą insynuacją.** Ze swej zaś strony wszystkie te twierdzenia w odniesieniu do b. rządów moich **nazywam publicznie fałszem.**

WŁADYSŁAW GRABSKI.

„Germania" o obecnej sytuacji w Polsce.

We wstępnym artykule niemieckiej centrowej „Germanji", zatytułowanym „Kryzys gabinetu czy systemu w Polsce?", autor ocenia wewnętrzną sytuację polityczną w Polsce. **Po raz pierwszy, zdaniem autora, od majowego przewrotu w 1926 r. gabinet Piłsudskiego musiał ustąpić wobec Sejmu.** W ustąpieniu Świtalskiego ujawniło się po raz pierwszy decydująco **wzrastające rozczarowanie z powodu wyników dyktatorskiej „piłsudczyzny".** Zachodzi jednak pytanie, czy fakt ten zostanie przyjęty przez rządzące w Polsce koła za przestrogę i czy doprowadzi do odrzucenia dotychczasowego systemu. Tymczasem faktem jest, że Sejm bity i popychany „tysiącznemi humorami piłsudczykowskiemi" dzięki taktyce osobliwego samozaparcia widół skromny żywot w ciągu trzech lat i obalił wkońcu gabinet swego wroga. Dokonało się to w ten sposób, jak gdyby nie było „złego" marszałka, dla którego Sejm był tylko przedmiotem napastliwych artykułów i mów.

Tragicznem jest jednak, że opozycja nie może cieszyć się z odniesionego zwycięstwa. Jak długo pozostawała w rozpaczliwej obronie, mogła wydobyć z siebie siłę uderzenia do natarcia. Jeszcze w dyskusji nad votum zaufania lewica i prawica domagały się likwidacji systemu Piłsudskiego; obecnie jednak zatrzymano się w dalszych pociągnięciach.

„A Piłsudczyzna?". W odpowiedzi na to pytanie, autor artykułu, przytacza program sanacji. I wkońcu dodaje: **„Dokąd powinna prowadzić „prosta droga", którą podkreśla piłsudczyzna, jest od dłuższego czasu zagadką, o rozwiązaniu której zapomnieli nawet sami zwolennicy tego systemu.** Sam Piłsudski wy stępuje coraz rzadziej. Marszałek staje się coraz więcej tajemniczym, legendarnym i może odosobnionym. Wielki reżyser małe role oddaje innym, a sam występuje przy doniosłych wydarzeniach.

Tak było w procesie Czechowicza, — i tak było również przy inscenizacji masowej obecności oficerów w hallu sejmowym. Repertuar jego jednak nie jest z pewnością wyczerpany.

Zagranica, a zwłaszcza Niemcy, zdają sobie sprawę, że Polska nie osiągnęła jeszcze stanu zupełnej i solidnej stabilizacji. **Piłsudczyzna atoli przekroczyła już swój punkt kulminacyjny.** Wiele w znaczeniu dobrego i produktywnego, z tego co piłsudczyzna przyniosła Polsce, mogłoby pozostać dla państwa polskiego, gdyby zostało przeszczepione dalej, przy równoczesnem zdaniu odpowiedzialności na szerszy ogół".

Motywy unieważnienia wyborów w okręgu sandomierskim.

Skandaliczne metody sanacji.

Decyzja Sądu Najwyższego z dnia 16 bm. unieważniająca wybory w okręgu sandomierskim posiada znaczenie zasadnicze i może będzie precedensem dla kilku jeszcze spraw tego rodzaju, które wkrótce będą przedmiotem rozważań izby wyborczej Sądu Najwyższego. Protestów w okręgu sandomierskim było kilka. W jednym z nich, podpisanym przez ks. dr. Białkowskiego, zrobiono zarzut, iż niesłusznie unieważniono listę Nr. 25, wystawioną przez Polski Blok. Katolicki, utworzony przez Polskie Stronnictwo Ludowe Piast i Chrześcijańską Demokrację). Lista Nr. 25 była podpisana przez 85 osób, **z których 37 cofnęło swe podpisy wskutek podejścia i wymuszenia ze strony sanacji.** Listę więc unieważniono, gdyż brakło przepisanej ustawą (potrzeba 50) liczby głosów. W innym znowu proteście zaznaczono, że z listy „Związku Siły chłopskiej" 37 osób cofnęło podpisy wskutek gróźb funkcjonarjuszy policji.

Sąd Najwyższy orzekł, że ordynacja wyborcza nie przewiduje wypadku cofnięcia podpisów, dalej, że taki krok pozbawia kandydatów praw, które oni poprzednio nabyli, oraz stwarza możliwość majoryzowania większości przez mniejszość i postawienie ich w położenie bez wyjścia, gdyż dla złożenia list jest ustanowiony pewien czas określony. Wobec tego Sąd

Najwyższy uznał unieważnienie tej listy za sprzeczne z ustawą, a wybory w Sandomierskiem za nieważne.

Następstwem przeto wyroku będą nowe wybory w okręgu sandomierskim. Wybory te, w myśl art. 109 ustawy o ordynacji wyborczej do Sejmu, winny się odbyć w ciągu 14 dni po zarządzeniu Min. Spraw Wewnętrznych.

Głosowanie odbędzie się na te same listy, zawierające tych samych kandydatów, co poprzednio, z tą tylko różnicą, że przywrócona będzie unieważniona lista Nr. 25 („Piasta“) na czele której stoi piastowiec prof. Knothe, b. poseł. Walka wyborcza będzie nadzwyczaj gorąca, gdyż liście nr. 24 „Katolicko-Narodowej“ z czołowym kandydatem Henrykiem Przybylskim, brakło do uzyskania mandatu sto kilkadziesiąt głosów. (Zdobyli 16 tys. głosów). Do zdobycia mandatu dążyć będzie bezwątpienia i sanacja, która uzyskała poprzednio 14 tys. głosów i pozostała bez mandatu.

O naukę języków nowożytnych w szkole.

Zebranie Tow. N. S. W. w Warszawie. — Za dużo języka niemieckiego w szkołach. — Wprowadzić szerzej język francuski i angielski.

18 bm. odbyło się zebranie Sekcji Języków Nowożytnych Koła Warszawskiego T. N. S. W., na którem Dr. A. Ryniewicz, b. Kurator Okręgu Szk., wygłosił referat p. t. „Wybór języków obcych w szkołach naszych a interes Państwa“. W odczycie tym referent stwierdził iż w szkołach naszych uczy się języka francuskiego, niemieckiego i w znikomej ilość języka angielskiego. Wybór tych języków, jest wynikiem rozmaitych ubocznych okoliczności: jak stosunków przedwojennych, względów na zapas sił nauczycielskich, korzyści praktycznych, mody i t. d. — nie był natomiast należycie uwzględniony **najważniejszy argument w tej materji: polska racja stanu.** A jednak we wszystkich państwach, nietylko względy na wartość kulturalną pewnego języka, ale przedewszystkiem względy uchwały ogólno-państwowej są rozstrzygającym momentem przy wyborze języka obcego, jako przedmiotu nauczania w szkołach publicznych. Prelegent wykazał, że **wzmożenie u nas znajomości języków: francuskiego i angielskiego jest koniecznością** państwową. Tymczasem jesteśmy świadkami, jak z roku na rok wzrasta ilość uczniów, uczących się języka niemieckiego, a opada ilość uczących się języka francuskiego. Wpływ niemczyzny tak potężny wskutek najrozmaitszych okoliczności nieustannie przenika do wszystkich komórek organizmu państwowego. Dziś już import książki niemieckiej wynosi 85.3% ogólnego importu książkowego, podczas gdy import książki francuskiej wynosi tylko 6.5% (dane za rok 1924). Prelegent postawił następujące tezy: 1) Należy w szkołach publicznych uczyć tylko jednego języka obowiązkowego (francuskiego, niemieckiego, angielskiego) 2) dla uczniów lepszych, wyznacza się naukę drugiego języka żywego, jako przedmiotu względnie obowiązkowego (jeden z powyższych 3 języków, nadto może być nim język włoski, czeski i rosyjski), 3) w województwach zachodnich, głównym językiem obcym jest język angielski b) w województwach centralnych (język niemiecki) c) we wszystkich pozostałych — język francuski.

W dyskusji zabierali głos: prof. **Uniw. Dr. Stroński,** który wykazał, że odwrócenie współczesnej Polski od Zachodu jest skutkiem półtorawiekowej niewoli, gdyż **przez cały czas trwania niepodległości dawnej Polski nasza kultura czerpała swe siły bezpośrednio u ludów romańskich: prof. Dr. Folkierski, który** omawiał stosunki, tyczące się wyboru języków obcych w szkołach okręgu krakowskiego i śląskiego stwierdził **oficjalne wprost usuwanie języka francuskiego na Śląsku, zagrożonym przez napór niemiecki.** W tym wypadku nawet pewne względy na liczne przedsiębiorstwa francuskie na Śląsku nakazywałyby podtrzymywanie znajomości języka francuskiego. Następnie **Dr. Mikułowski,** wizytator Ministerstwa W. R. i O. P. wystąpił z obroną obecnego stanu rzeczy, wykazując olbrzymie trudności, jakie ministerstwo musiało w pierwszym dziesięcioleciu pokonać, by wykształcić dziesiątki tysięcy nauczycieli — umiejących uczyć po polsku. Obecnie dopiero można zabrać się do kształcenia nauczycieli języków obcych, przyczem zdaniem jego, powinno się szeroko uwzględnić romanistów i anglistów.

70 tysięcy nauczycieli

uczy 95% dzieci całej Polski

Szkolnictwo powszechne w Polsce weszło na drogę pomyślnego rozwoju. Gdy w roku szkolnym 1922/23 **pobierało naukę tylko 69%** dzieci w wieku szkolnym, **obecnie ten odsetek wzrósł do cyfry 95%.** Pomyślnym objawem jest **również** wzrost liczby nauczycieli szkół powszechnych, których w roku **1927/28 było 71.200, zaś obecnie jest 74.100.**

Na ziemiach Rzpltej

Zjazd Tatarów polskich w Wilnie.

W dniu 27 b. m. odbędzie się w Wilnie 2-gi wszechpolski zjazd delegatów oddziałów związku kulturalno-oświatowego Tatarów Rzplitej Polskiej. Na porządku dziennym obrad znajduje się m. in. sprawa wydawnictw: „Przeglądu Islamskiego“, „Rocznika Tatarskiego“, **„Koranu“ w języku polskim,** „Biografji proroka Mahomeda“, **„Bibljografji do historji Tatarów w Polsce“,** „Katalogu tatarskiego muzeum narodowego“ i „Akta o Tatarach“.

Nowe źródła ropy na Podkarpaciu.

W Wołosiance Małej (pow. turczański) warszawska spółka naftowa „Nafta Lloyd“ natrafiła przy próbnych wierceniach, w głębokości zaledwie 150 metrów, na obfite źródło 27 procentowej ropy, benzynowego gatunku. Płytki ten szyb daje dziennie 10 cystern ropy. Według orzeczeń geologów, na terenach tamtejszych znajduje się t. zw. „siodło naftowe“, ciągnące się na przestrzeni kilkudziesięciu kilometrów.

Posłowie według zawodów.

Według statystyki zawodowej członków obecnego Sejmu — najwięcej w Izbie zasiada przedstawicieli ziemi ornej; a mianowicie na 444 posłów mamy 89 posłów-rolników. Zaraz po światopoglądzie rolniczym idzie mózg prawniczy, tak potrzebny w Izbie ustawodawczej (43 posłów-prawników). Tyleż posłów ozdobionych jest szacownemi tytułami profesorów. 43 również mamy w Sejmie dziennikarzy i literatów. (I w Sejmie literatura jest potrzebna, n. p. opracowuje nowele do ustaw). Urzędników publicystycznych zasiada w Sejmie 38. Prywatnych urzędników — 26. Ziemian — 27. Przemysłowców i kupców — 21. Inżynierów i techników jest 15. Robotników 14, a funkcjonarjuszy związków robotniczych — (9 lekarzy jest 12. Duchownych (księży, rabinów) 11 (ilość ich zmniejsza się; w pierwszym Sejmie było ich 34, w drugim 17). Wzrasta natomiast liczba wojskowych: w pierwszym Sejmie był 1, w drugim 7, w trzecim 9. Pozatem mamy w Sejmie 4 aptekarzy, 4 kooperatystów, 3 rzemieślników i 3 posłów bez zawodu.

Tym ostatnim wiedzie się najlepiej.

Barbarzyństwo zwyrodniałych żydów.

Tuczyli cielęta błotem i solą.

W imię zysku zdolni są niektórzy ludzie do popełniania najohydniejszych okrucieństw, zwłaszcza w stosunku do zwierząt. Świadczy o tem, aż nazbyt jaskrawo. **afera oszukańcza żydowskiego handlarza, Lejby Karla we Lwowie.**

Lejba handlował bydłem, a zwłaszcza cielętami, które, przeznaczone na rzeź, spędzano do specjalnej piwnicy niezamieszkałego domu i tam, **celem powiększenia ich wagi, zmuszano je w barbarzyński sposób do połykania wiader błota zmieszanego z solą.** Okrutny Lejba wraz z pomocnikami **katował przytem nieludzko, oszalałe z przerażenia i bólu, zwierzęta,** obezwładniając je specjalnemi przyrządami. Barbarzyńskie „przedsiębiorstwo“ zlikwidowała policja lwowska osadzając bandę zwyrodniałych żydowinów w więzieniu.

Podpalacze bandy „Żelazna ręka“.

dostali przeszło 100 lat więzienia.

Sesja wyjazdowa sądu okręg. w Wilnie rozpatrywała ostatnio **w Lidzie sprawę 17 członków bandy podpalaczy,** oskarżonych o **podpalenie w celach rabunkowych w roku 1925 miasteczka Woronowo.** Zakonspirowana banda występowała nazewnątrz pod pseudonimem **„Żelazna Ręka“. 7 członków bandy skazano na 10 lat ciężkiego więzienia,** 5 oskarżonych na 6 lat, 2-ch na 2 lata i jednego na 6 miesięcy ciężkiego więzienia.

Dr Labega skazany na 2 lata więzienia

i degradację za zwalnianie poborowych.

W głośnym procesie łódzkim **por. dr. Labegi o nadużycia poborowe,** zapadł onegdaj wyrok, **skazujący go na 2 lata więzienia, pozbawienie praw oficerskich i degradację do stopnia szeregowca, wydalenie z wojska, dalej odebranie tytułu doktora i skonfiskowanie na rzecz skarbu państwa 100 dolarów.**

Trzeba zaznaczyć, że prokurator domagał się 6 **lat ciężkiego więzienia,** jednak sąd uwzględnił okoliczności łagodzące, a to: że Labega brał udział w wojnie przeciw bolszewikom jako ochotnik, a nadto zawsze cieszył się najlepszą opinją przełożonych.

WŁOŚCIANIE BUDUJĄ POMNIK OCHOTNIKOM Z R. 1920.

Włościanie wsi Paproć Duża koło Ostrowia Mazowieckiego, samorzutnie zainicjowali budowę pomnika ku czci żołnierzy-ochotników, poległych podczas walk z bolszewikami w r. 1920 na tamtejszych polach.

ZNACZKI POCZTOWE Z WIZERUNKIEM JANA III.

Na pamiątkę **300-ej rocznicy urodzin króla Jana Sobieskiego,** min. poczt i telegraf. wyda jeszcze w bież. r. **znaczki pocztowe po 75 gr.** z wizerunkiem obrońcy Wiednia.

MIASTO W WIELKOPOLSCE BEZ ŻYDÓW.

Miasteczko Międzychód w Wielkopolsce należy chyba do najszczęśliwszych miast w Polsce, bowiem, jak nam donoszą z Bydgoszczy, z powodu wyjazdu ostatnich dwóch rodzin żydowskich sprzedano tam bożnicę, która po odpowiedniej przeróbce zamieniona zostanie na poradnię dla matek i dzieci. Bodaj to Kraków znalazł się w tak szczęśliwem położeniu!

AUTOMATYCZNE LATARNIE MORSKIE W GDYNI.

Na głowicach falochronu przy wejściu do wewnętrznych basenów portu w Gdyni, urząd morski wbudowuje obecnie nowe latarnie morskie, zapalane automatycznie, a sprowadzone z Francji. W ten sposób każde wejście do portu będzie miało swe znaki orjentacyjne i latarnie pozycyjne.

WYJAŚNIENIE W SPRAWIE ODCZYTU W GORLICACH.

W związku z notatką o odczycie wygłoszonym przez dra Bol. Skarżyńskiego w dniu 30 ub. m. w Gorlicach, otrzymujemy od prelegenta list z wyjaśnieniem, że w odczycie swym nie poruszał zupełnie kwestyj witaminowych preparatów farmaceutycznych, znajdujących się w handlu, a w szczególności nie miał zamiaru zalecać zagranicznych preparatów leczniczych. Odczyt urządzony był przez P. W. U. J. (Powszechne Wykłady Uniw. Jag.), a nie przez TNSW.

PRZEZ NIEOSTROŻNOŚĆ ZASTRZELIŁ CÓRKĘ PRZYJACIELA.

Niejaki Bolesław Opara, przebywając w gościnie u gajowego Kraśnickiego w Bilczu Złotem, podczas **nieostrożnego obchodzenia się ze strzelbą przyjaciela, spowodował strzał, kładąc trupem 12-letnią córkę gajowego.** Niefortunnego zabójcę odstawiono do sądu w Borszczowie.

UKARANA WIARA W CZARY, GUSŁA I ZNACHORKI.

Wierzyć się nie chce, że w dzisiejszych czasach są jeszcze naiwni ludzie, wierzący w gusła, czary i t. zw. „cioty“, czyli niewiasty, trzymające z djabłem, które sprowadzić mogą chorobę lub nieszczęście.

Przed kilku dniami w Łojkowie pd Inowrocław pewna kobiecina, ciemna jak noc grudniowa, wezwała kilka cyganek do odczarowania (sic!) choroby swej córki. Po kilku odwiedzinach cyganek okazało się oczywiście, że córka bynajmniej nie wyzdrowiała, a naiwna kobiecina dopiero wtedy przejrzała, gdy spostrzegła swe mieszkanie ogołocone z najkosztowniejszych przedmiotów. Cygańskie znachorki były wtedy już daleko...

Nowy Naczel. Komitet Akademicki

Na ogólnym zjeździe akademickim w Warszawie dokonano wyborów do Naczelnego Komitetu Akademickiego, najwyższej reprezentacji całej polskiej młodzieży akademickiej. Prezesem został p. Zygmunt Judycki, student Politechniki warszawskiej, wiceprezesami pp. Henryk Siedzieniewski i Michał Słomiński, sekretarzem generalnym p. Tadeusz Fabiani. Pozatem członkami komitetu zostali wybrani pp. Olgierd Nosowicz, Stefan Przyborowski i Zygmunt Hilkner.

Do komitetu wchodzą ponadto z tytułu piastowanych w społeczeństwie akademickim godności następujący „wiryliści“: p. Mieczysław Prószyński (nowoobrany prezes związku Bratnich Pomocy), p. Witold Bayer (nowoobrany prezes Związku Kół Naukowych), p. Jerzy Pączkowski (prezes Związku Polskich Korporacyj Akademickich), p. Jerzy Kurenusz (prezes Ogólnopolskiego Związku Kół Prowincjonalnych), oraz p. Erazm Pawski (Związek Akademickich Związków Sportowych).

Pozatem w skład Komitetu wchodzi wiceprezes Związku Bratnich Pomocy p. Wandalin Puciata.

Z całego świata.

Propaganda ateizmu w czasie świąt Bożego Narodzenia.

Związek bezbożników zamierza w święta Bożego Narodzenia urządzić w teatrach szereg widowisk antyreligijnych. Również w centralnym domu armji czerwonej odbędzie się 24-go grudnia wielki wieczór antyreligijny, który zagai Łunaczarskij. Bezbożnicy opracowali cały plan akcji antyreligijnej w ciągu świąt. Plan ten został zatwierdzony przez odnośne władze sowieckie.

Sensacyjny proces przeciw „jasnowidzowi“ w Czechosłowacji.

Przed sądem w Litomierzycach w Czechosłowacji stanął niejaki Hanussen, oskarżony o wyłudzanie pieniędzy za mniej, lub więcej udałe popisy „jasnowidztwa“. Jest jednak zastanawiające, że w niektórych wypadkach Hanussen odgadł to, o co go pytano. Oskarżony żądał przeprowadzenia seansu telepatycznego, w czasie którego mógłby wykazać swe zdolności jasnowidztwa. Prawdopodobnie sąd przychyli się do prośby Hanussena i zada oskarżonemu jakiś problem do rozwiązania.

Przemycali broń, a jednak puszczono ich wolno!

Skandal polityczny w Kilonji.

W tych dniach zapadł wyrok w głośnym procesie przeciw grupie kupców i wojskowych, oskarżonych o masowe przemycanie broni i amunicji do Chin. Rozprawa toczyła się przez szereg dni przy drzwiach zamkniętych. Obecnie zapadł wyrok, uwalniający oskarżonych od winy i kary (!). Przeciw temu zdumiewającemu wyrokowi prokurator zgłosił odwołanie.

Camera obscura.

O TO IM IDZIE!...

„Nasz Przegląd“ donosi p. t. „Uprawnienia wojskowe dla wyższej szkoły judaistyczne“:

> Ministerstwo Spraw Wewn. zawiadomiło wojewodów o tem, że Minister oświaty uznał Wyższą Szkołę Wiedzy Judaistycznej w Berlinie (Hochschule für die Wissenschaft des Judentums) za uczelnię wyższą, równorzędną z wyższemi uczelniami krajowemi. W ten sposób słuchacze tej uczelni korzystają z uprawnień do odroczenia służby wojskowej zgodnie z art. 61 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym.

Teraz rozumiemy radość „Naszego Przeglądu“. Idzie im właśnie o te odroczenia służby wojskowej. Wiadomo, że żydzi nie mają ochoty do wojska.

Z krakowskich sal koncertowych

III poranek symfoniczny Związku Zawodowego Muzyków Polskich.

Najprzyjemniejszą rzeczą na tym poranku była dla nas możność stwierdzenia konsekwentnego rozwoju sympatycznej orkiestry symfonicznej Zw. Zaw. Muzyków. Zalety jej, zwłaszcza w kwintecie smyczkowym, występują coraz dobitniej, niestrojność zaś harmonji drewnianej zaczyna powoli zanikać. Dlatego zarówno dwa ustępy „Serenady“ **Mieczysława Karłowicza** (na orkiestrę smyczkową), jak **13 symfonja Haydna**, z nieporównanie figlarnym finałem, stanęły na takim poziomie, że mogły zadowolić każdego, przywykłego do słuchania dobrej muzyki symfonicznej, słuchacza.

Dyrygent koncertu p. **Ignacy Neumark** nie szczędził widocznie pracy celem osiągnięcia takiego rezultatu.

Solistą poranku był znany warszawski skrzypek, p. **Stefan Frenkel**, ceniony już także zagranicą. Wykonał popularny koncert **Mozarta D-dur**. Szkoda, że właśnie ten, bardzo ograny utwór, wybrał na swój występ krakowski, piękny bowiem talent Frenkla przebija się silniej w kompozycjach nowoczesnych. Gładka i potoczysta gra Frenkla, nie napotykając specjalnych trudności w dziele tego typu co koncert Mozarta, wyrasta chwilami z jego skrzypiec jakby pod duchową nieobecność artysty. Ton jego jest klarowny i miły, ale dość słaby, w czem część winy ponoszą może i skrzypce.

Po raz pierwszy usłyszano w Krakowie poemat symfoniczny współczesnego kompozytora francuskiego **Henryka Rabaud'a: La procession nocturne.** Obecny dyrektor Konserwatorjum paryskiego i dawny zdobywca nagrody rzymskiej nie należy do wyżej stawianych kompozytorów szkoły francuskiej. Prawie zagadką jest rozgłos, jaki osiągnął wspomniany poemat symfoniczny jeszcze na jakich dziesięć lub i więcej lat przed wojną. Politycznym bowiem i osobistym raczej, niż czysto artystycznym względom należy przypisać wprowadzenie opery komicznej Rabaud'a p. t. **„Marouf“** do repertuaru scen europejskich z wiedeńską operą na czele. Stało się to zaś dopiero w minionym roku.

La procession nocturne, przyznająca się otwarcie do rodzaju muzyki programowej, pochodzi z tego okresu nowszej historji muzyki, kiedy to młode wpływy impresjonizmu nie zdołały jeszcze zwalczyć we Francji panowania haseł romantycznych. Stąd więc Rabaud wziął jako program dla swojej koncepcji symfonicznej wiersz **Lenaua**. Nie jesteśmy całkiem pewni jednak, który wiersz szlachetnego autora poezji **„Der Polenflüchtling“** posłużył mu za kanwę dla wysnucia tematów tego obrazu muzycznego. Można przypuszczać, że był to wiersz **„Nächtliche Wanderung“**, którego tytułowi odpowiadałby bezpośrednio tytuł francuski poematu symfonicznego. Wiersz i kompozycja mają pewne wspólności nastroju, niemniej wszakże zachodzą między niemi i pewne, nawet dość silne, różnice. Drugi wiersz Lenaua wchodzi tu także w grę. To opis poetycki uwięzienia Jana Kazimierza we Francji we wierszu **„Der nächtliche Gang“**. Muzyka nie daje i nie może dać wyraźnej odpowiedzi na pytanie, czy kompozytor pragnął wywołać w słuchaczu wrażenie tęsknoty poety za zmarłą narzeczoną i czy chciał, ażeby dźwięki utworu wołały doń głosem fal: **Komm, komm und trinke Tod...** czy też może miał zamiar krzyknąć niemi w obronie uwięzionego królewicza: **Ludewig, du böser König, Richelieu, du arger...** Tak czy owak, kompozycja Henryka Rabaud jest rzeczą bardzo słabą. Dziesięć minut, całych dziesięć minut, trwa przewlekanie jednego motywu przez całą orkiestrę. Gdybyż przynajmniej ten motyw był oryginalny! Jest on, niestety, małym ułomkiem z granitowego bloku muzyki „Trystana i Izoldy“. Podobieństwo to ze względu na czas powstania La procession nocturne — zadziwia bardziej, niż reminiscencje trystanowskie w **„Les Eolides“ Cezara Francka,** których partytura nosi datę roku 1876. Ażeby mi nikt nie zarzucił, że niedość ściśle charakteryzuję poemat Rabaud'a, muszę dodać jeszcze, że krótsza od pierwszej część środkowa poematu nie przypomina już Wagnera, jest bowiem jakby echem motywiki Czajkowskiego z jego piątej symfonji. Rabaud nie znał pewnie Ryszarda Straussa, kiedy pisał swój utwór. Instrumentacja jest — jak cały pomysł — anachronizmem w stosunku do techniki orkiestralnej epoki po-wagnerowskiej z jednej strony, z drugiej zaś w stosunku do genjalnej oryginalności kolorystycznej Debussy'ego i nowszych kompozytorów francuskich.

Z. J.

Cały świat znosi dary dla Ojca św.

Z OKAZJI ZŁOTEGO JUBILEUSZU KAPŁAŃSTWA PAPIEŻA. — CENNE PODARKI Z WSZYSTKICH STRON.

Państwa i narody ślą Głowie Kościoła, Piusowi XI. w upominku wspaniałe dary z okazji jego złotego jubileuszu kapłaństwa. Oto kilka rzadkich podarków, złożonych przez rozmaite kraje w hołdzie Papieżowi.

Rząd węgierski zebrał w podarku dla Ojca św. około 1.000 cennych książek, między niemi biografje i najlepsze dzieła z zakresu historji Węgier, historji kościoła i sztuki, ze specjalnem uwzględnieniem sztuki kościelnej.

Arcybiskup Cisar z Bukaresztu wypracował wspaniały atlas Wielkiej Rumunji, który znalazł uznanie wielu geografów i przesłał go w darze Ojcu św.

Hiszpański związek katolików, obejmujący przeszło 25.000 rodzin, przesłał papieżowi śliczny album, zawierający podpisy członków związku.

W Medjolanie wystawiono na widok publiczny cenną wazę, którą obywatele miasta złożą w hołdzie Ojcu św.

Dużo podarków otrzymał papież w postaci posągów, waz, rzeźb, które znajdą pomieszczenie w etnograficznem muzeum misyjnem w Lateranie. Tak spotykamy między innemi niezwykle artystyczny ołtarz Konfucjusza, fragment rzeźby z świątyni Angkor Vaht, gdzie przedstawione jest niebo, piekło i sąd ostateczny według pojęć buddystycznych. Jest to dar rządu francuskiego. Godne wzmianki są też 3 duże srebrne kielichy, ozdobione figurami i chińskiemi napisami.

Seminarzyści z wielkiego seminarjum w Nanking przysłali Jubilatowi 4 tkane paski materji z symbolicznemi figurami i chińskiemi gratulacjami.

Żyjący w Szanghaju rosyjski książę Dołgorukow przesłał żelazną statuę Dalaj Lamy, pochodzącą z I. w. przed Chr., pozatem 4 kielichy z II. w. przed Chr.

Hrabia Mimbella z Peru uczcił Ojca św. niezwykle rzadkim artystycznym podarunkiem, mianowicie 9-cioma wazami z terakoty, jeszcze z epoki przed Chr., gdy kultura pramieszkańców Peru, Kolumbji, Nikaragui i Meksyku stała bardzo wysoko.

Wśród cennych rękopisów i kodeksów ofiarowanych Ojcu św. jako byłemu bibljotekarzowi, na specjalną uwagę zasługują „Monumenti Antichi“ włoskiej Akademji narodowej dei Lincei, oraz fotograficzne wydanie kodeksu „Atlanticus“ Leonardo da Vinci z tej samej akademji; dalej zbiór 220 pergaminów i 40 rękopisów, jako dar komendanta szlacheckiej gwardji papieskiej, księcia Aldobrandini. Bardzo cennym jest również dar księcia Juljusza Rospigliosi, który składa się z 24 kodeksów i 24 manuskryptów, zawierających przeważnie listy Papieża Klemensa IX. z rodziny Rospigliosi (1667—1669). Patrjarcha chaldejski Babilonu Mgr. Thomas przysłał Papieżowi kodeks Nowego Testamentu w języku syryjskim z VIII. stulecia, a tajny szambelan papieski sir Stuart Coats — grecki ewangieljarz z X. wieku w języku starosłowiańskim. Baron von Cramer-Klett ofiarował kodeks z XI. w. z „De Officiis“ św. Ambrożego. Wśród darów hołdowniczych znajdują się również liczne stare rysunki, a m. in. widok bazyliki św. Piotra, wykonany przez pewnego mistrza holenderskiego z czasów Papieża Pawła III. (1534—1549).

Sport.

„Warcie“ przyznano mistrzostwo!

Turyści zamiast Czarnych spadają do klasy A.

Na czwartkowem posiedzeniu Zarządu Ligi Polskiego Związku Piłki Nożnej **rozstrzygnięto protest Warty** (wniesiony odnośnie do przegranych przez nią zawodów z Turystami) korzystnie dla tego klubu i **uznano mecz z Turystami, jako wygrany przez nią walkowerem w stosunku 3:0.** Na tej podstawie w tabeli ligowej nastąpiła **korektura, gdyż Warta w ten sposób uzyskała niespodziewanie drogą protestu dwa punkty i tytuł mistrza Polski,** czyli, że drużyna **Garbarni,** która dotychczas była uważaną przez ogół sportowy kraju za mistrzowską, **zostaje wicemistrzem, mając o jeden punkt mniej.**

Rozstrzygnięcie to ma jeszcze jeden **doniosły skutek,** gdyż na podstawie jego dokonała się równocześnie doniosła zmiana nietylko u góry, ale także i **w dole tabeli.** Mianowicie **Turyści,** wobec utraty aż dwu punktów znaleźli się **w gorszem położeniu niż Czarni mając o jeden punkt mniej.** Zatem następstwem i to fatalnem dla tego klubu łódzkiego będzie obok zejścia o jedną pozycję niżej w tabeli także i **spadek równoczesny tej drużyny do kl. A.**

Pomimo powyższego „wyroku“, skandaliczna wprost sprawa mistrzostwa oraz spadku drugiej drużyny **nie dobiegła jeszcze swego kresu.** Pozostała bowiem jeszcze jedna **instancja, t. j. Zarząd PZPN.,** który jednak uprzednio przez wydanie opinji utorował drogę obecnemu orzeczeniu, atoli można żywić przekonanie, że sprawami temi zajmą się znowu **najbliższe zebrania władz sportowych** w Warszawie, a więc ostateczny wynik jest **nadal pod znakiem zapytania.**

Ruch wydawniczy.

WYDAWNICTWO PAMIĄTKOWE POWSZECHNEJ WYSTAWY KRAJOWEJ. Zarząd Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu przystąpił do wydania dzieła pamiątkowego p. t. „Powszechna Wystawa Krajowa w roku 1929“. Będzie to dzieło, zawierające w 5-ciu tomach opis wszystkich działów Wystawy, oraz około tysiąc fotografij, wykresów, planów, map i t. p. Cena wynosi w prenumeracie 200 zł., z czego połowa płatna jest przy zamówieniu, a druga połowa przy odbiorze tomu 2-go. Pierwszy tom wyjdzie koło 1 kwietnia 1930 roku, dalsze tomy pojawią się w odstępach 6-ciu do 8-mio tygodniowych. — Zgłoszenia należy kierować do Zarządu Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 22.

JERZY BRAUN: „Ziemia i niebo“, Poezje. Warszawa 1930. F. Hoesick. Str. 56.

MIŁOSZ GEMBARZEWSKI: „Pieśni Słowianina“, Poezje. Warszawa 1930. F. Hoesick. Str. 45.

KAZIMIERA IŁŁAKOWICZÓWNA: „Popiół i perły“, Poezje. Warszawa 1930. F. Hoesick. Str. 182.

ADAM WAŻYK: „Człowiek w burem ubraniu“, Powieść. Warszawa 1930. F. Hoesick. Str. 232.

IRENA KRZYWICKA: „Pierwsza krew“, Powieść. Warszawa 1930. F. Hoesick. Str. 215.

J. ROSTAFIŃSKI: „Autem i arabą“. Z 24 rycinami. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie. 1929. Cena 4 zł.

Ciekawe obrazy z ciekawych i mało znanych krain bliskiego wschodu Autor przenosi czytelnika w środowisko odrębne pod względem klimatu, krajobrazu, flory i fauny, oraz ludzi, ich życia i obyczajów. Nie są to suche i bezbarwne opisy geograficzne, lecz literackie obrazy, pisane stylem żywym i artystycznym. Książkę czyta się lekko, bez znużenia, a zainteresowanie czytelnika podnosi jej wielokrotnie subjektywny charakter, czyli te rozdziały, w których autor podaje własne przygody i przeżycia. Obok wrażeń podróżniczych, autor pomieszcza umiejętnie zebrane legendy, podania i wierzenia ludowe, zapoznając lepiej czytelnika z psychologją mieszkańców Anatolji. Książka ta posiada tem większe znaczenie, że daje obraz Turcji dzisiejszej, powojennej.

MARJA OJERZYŃSKA: „Wieczornica Gwiazdkowa“ — Bibljoteka Wieczornicowa — Nr. 30 — cena 2.70 zł.

M. SABATOWICZ: „Anielska nowina“. — Teatr dla młodzieży męskiej Nr. 35 — cena 2.40 zł.

—o—

NOWE WYDAWNICTWA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY M. ARCTA W WARSZAWIE.

DYNOWSKA M. „Domino“. Gra i wierszyki. Z 30 rys. M. Weinles. Cena w opr. 3.—.

OR-OT. „Leśna królewna“. Baśń wierszem. Z 9 kolor. tabl. Cena w opr. zł. 6.—.

EJSMOND J. „Baśń o ziemnych ludkach“. Z 10 rycinami kolor. Cena w opr. zł. 6.—.

KONOPNICKA M. „Psałterz dziecka polskiego“. Z 3 ryc. kolor. A. Gawińskiego. W opr. zł. 3.—.

KONOPNICKA M. „Historja o krasnoludkach i sierotce Marysi po angielsku (THE BROWNIE SCOUTS). W tłumaczeniu K. Żuk-Skarszewskiej. Z 10 rycinami kolor. i 83 czarnemi Molly Bukowskiej. **Cena w opr. zł. 27.—**

BUYNO-ARCTOWA M. „Czar Baba“. Opowiadanie na tle ludowem. Z 10 ryc. A. Gr. Ostrowskiej. 1929. Cena w opr. zł. 6.—.

BUYNO-ARCTOWA M. „Wieś szczęśliwa“. Powieść o Fifińce, jako nauczycielce. Z rys. W. Romeykówny. Cena w opr. zł. 8.—.

Buyno-Arctowa M. „Kocia mama“. Opowiadanie dla dzieci, z 50 rysunkami. Wydanie VI. 1929. W opr. 4.60.

BUYNO-ARCTOWA M. „Słoneczko“. Powieść o złotowłosej Marysieńce. Z rysunkami. Wyd. III. W opr. 6.—.

GALOPIN A. I DE LA VAULX H. „Zuchwały lot“. Powieść lotnicza podług oryginału francuskiego. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie. 1929. Z 200 rysunkami kolorowemi i czarnemi. Brosz. 10.—, w opr. 12.—

Ciekawa i porywająca podróż naokoło świata trzech dzielnych lotników, z których jednym jest młody chłopiec, dziecko Paryża, Filibert Langier, zwany Fifi. Jest on właściwie głównym bohaterem powieści, a jego nieustraszone męstwo, spryt i rozum niejednokrotnie ratują jego towarzyszów od czyhającej zewsząd śmierci. Lotników spotykają różne przygody, prawie nieustannie zagrażają im zwierzęta, przyroda, ludzie, szczególnie nieuczciwy współzawodnik Hartman, który wszelkiemi sposobami stara się usunąć rywali, posługując się najczęściej zbrodnią i oszustwem. Powieść owiana jest szlachetną tendencją; bohaterzy to charaktery czyste, prawe, silne, prawdziwe męskie. Tło niebezpieczeństw rozjaśnia wielokrotnie Fifi swym dobrym humorem, dowcipami i niezmąconą pogodą ducha.

DE ROUGE. „Więzień na Marsie“. Powieść. Przekład z francuskiego. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie. 1929. Brosz. 3.—; w opr. zł. 5.—.

Zagadnienie, czy najbliższy sąsiad ziemi, Mars, jest zamieszkały nieraz pobudzało pisarzy do tworzenia powieści. Jedną z najlepszych fantazji na ten temat jest książka Gustawa le Rouge. Autor obdarzony lotną wyobraźnią umiał zaludnić planetę nieznanemi tworami, opisał bardzo realistycznie ich inne zupełnie życie, stanowiące tło przygód inżyniera francuskiego Roberta Darveld'a, który wyrzucony w stalowym pocisku, dostał się na Marsa. Talent autora całkowicie sprostał zadaniu, to też książkę w tłumaczeniu nader poprawnem czyta się z zainteresowaniem.

PRZYBOROWSKI W. „Reduta Woli“. Powieść z czasów powstania listopadowego. Wyd. IV. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie. 1929. W opr. zł. 5.—.

Sam tytuł wskazuje na temat, którym jest bohaterska obrona szańca wolskiego, zakończona śmiercią dowódcy, jenerała Sowińskiego. Zaciekawienie młodych czytelników napewno zwiększy fakt, że w walkach bierze czynny udział ich rówieśnik.

UMIŃSKI WŁ. „Podróż bez pieniędzy“. Powieść dla młodzieży. Z 6 rys. Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie. 1929. W opr. zł. 7.—.

Dwaj turyści, Polak i Włoch, wskutek pewnego zbiegu okoliczności znajdują się na jednej z wysp oceanu bez pieniędzy i bagażu i zmuszeni są w dalszym ciągu podróżować, pozbawieni wszelkich środków materjalnych. Nic dziwnego, że doświadczali wiele rozbudzających wyobraźnię czytelnika przygód i niebezpieczeństw, w różnych krajach i częściach świata, nim wreszcie zdołali wrócić do domu. Książka bardzo interesująca, napisana stylem żywym i lekkim, urozmaicona barwnemi opisami geograficznemi.

—ooo—

Co słychać w Krakowie?

Upośledzenie chemji i mineralogji w programach szkolnych

Wiec studentów chemji Uniw. Jag.

Onegdaj odbył się przy wypełnionej po brzegi sali wykładowej Inst. Chemicznego wiec studentów chemji U. J. z udziałem Dziekana Wydz. Filozoficznego prof. dr. Kreutza, Kuratora prof. dr. Estreichera, prof. dr. Dziewońskiego, prof. dr. Kozaka, prof. Babulskiego.

W dłuższym, rzeczowym, referacie p. K. Machalski przedstawił **upośledzenie nauki chemji i mineralogji w programach szkół średnich ogólno-kształcących, wskazał na szczupłość dotacyj ministerjalnych na Instytuty Chemiczne, które mimo olbrzymich wysiłków profesorów nie mogą z braku odpowiednich funduszów dorównać pod względem urządzenia zakładom zachodnio-europejskim.**

Po dłuższej dyskusji wiec uchwalił szereg rezolucji. z których ważniejsze domagają się: usamodzielnienia nauki chemji w przedmiotach ogólnokształcących szkoły średniej przez: **powiększenie liczby godzin chemji we wszystkich typach gimnazjum** oraz rozciągnięcie nauki tego przedmiotu na kl. VI. VII. i VIII typu matem.-przyrodniczego. w typach zaś klasycznym i humanistycznym na kl. VI i VII przez **wprowadzenie nauki chemji i mineralogji jako jednego z przedmiotów ustnego i piśmiennego egzaminu dojrzałości, utworzenie większej ilości średnich szkół zawodowych z programem opartym na chemji jako przedmiocie głównym** i t. d.

Wiec Studentów żąda dalej: **zorganizowania w łonie Wydziału filozoficznego oddzielnego Studjum Chemicznego** (na wzór Studjum Farmaceutycznego). zwiększenia dotacyj na instytuty chemiczne i mineralogiczne U. J.. **utworzenia katedry technologji chemicznej na Uniw. Jag.**, wobec obowiązkowego egzaminu z tego przedmiotu przy magisterjum, utworzenia na Uniw. Jag. katedry lub przynajmniej lektoratu naukowej organizacji pracy dla kształcenia działaczy na tem polu, wprowadzenia obowiązkowych ćwiczeń z chemji fizjologicznej (dla studentów chemji) w zwiększonej ilości godzin i t. d.

—ooo—

W 50-lecie kapłaństwa Ojca św. Piusa XI

Wczoraj, t. j. w piątek o godz. 9 rano, odbyła się w Bazylice katedralnej na Wawelu pontyfikalna Msza św. na intencję Ojca św. Piusa XI w 50-tą rocznicę Jego kapłaństwa. Mszę św. celebrował **Książę Metropolita Sapieha** w asyście Księży Kanoników Katedralnych. W nabożeństwie wzięło udział liczne duchowieństwo świeckie i zakonne, alumni Seminarjum archidjecezjalnego z ks. Rektorem Kuligiem, oraz liczna publiczność. Na chórze — Chór kleryków Franciszkańskich wykonał pod batutą O. Dra Rizzi'ego Mszę Gregorjańską. **Po Mszy św. i uroczystem Te Deum odmówiono modlitwy na intencję Ojca św.**

Insp. Janik przed komisją dyscyplinarną.

Przez 3 dni toczyła się w Krakowie rozprawa dyscyplinarna przeciw Dr. Michałowi Janikowi w Krakowie, zawieszonemu w urzędowaniu w lecie br. z powodu jego wystąpienia przeciwko zarządzeniom władz szkolnych, na konferencji okręgowej nauczycielstwa w sali Sokoła. Rozprawie dyscyplinarnej przewodniczył p. Okęcki delegat Ministerstwa oświaty; jako obrońca insp. Janika występował prof. Uniw. Jag. Dr. Kot. Rozprawa toczyła się na Wawelu w tej części zabudowań, gdzie mieści się lokal Związku Legjonistów. **Rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych i wyrok, który zapadł wczoraj o 4 pop. został ogłoszony również na rozprawie tajnej. Tenor i motywy wyroku doręczono oskarżonemu na piśmie.**

Ruch ludności w październiku 1929.

W ciągu października br. zawarto w Krakowie **małżeństw 242** (217), w tem chrześcijańskich 232 (170). **Urodziło się** żywo dzieci 363 (358), nieślubnych 67 (65), w czem z małżeństw żydowskich rytualnych 16 (19). Wśród żywo urodzonych było chłopców 177 (183). W tym samym okresie czasu **zmarło** osób 325 (293), z czego **miejscowych** 205 (171). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 191 (176). Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na gruźlicę 48 i na choroby organiczne 41. Wśród zmarłych było chrześcijan 276 (we wrześniu 243).

Ofiary zawodu.

Na kopalni „Artur“ w Sierszy uległ nieszczęśliwemu wypadkowi **Franciszek Rozmus**, robotnik. W czasie pracy usunął się duży kamień węglowy, upadając Rozmusowi na nogi **i łamiąc mu lewą nogę powyżej kostki.** Po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono go do szpitala w Chrzanowie.

Przy budowie elektrowni w Jaworzniu spotkał nieszczęśliwy wypadek **Jana Gaczoła**. lat 46, robotnika. Wychodził on na rusztowanie, gdy w pewnej chwili, z wyższego piętra rusztowania spadła na niego deska. która stłukła mu kręgosłup. Gaczołowi udzielił pierwszej pomocy lekarz kopalniany.

—o—

Kraków, dnia 21-go grudnia 1929.
Sobota 21: Św. Tomasza.
Niedziela 22: Św. Zenona.
Niedziela 22: wschód słońca o godz. 7.29, zachód o 15.49.

—o—

DOKOŃCZENIE ARTYKUŁU p. Jana Magiery p. t. „Dolina Wagu“ zamieścimy w numerze poniedziałkowym.

OSTATNI DZIEŃ JESIENI t. j. 20 grudzień przyniósł ze sobą znaczne obniżenie temperatury. W godzinach rannych termometr wskazywał na peryferjach miasta — 6 st. C., a koło południa podniósł się do — 2. Wobec silnego ciśnienia atmosferycznego należy się liczyć z dalszym spadkiem temperatury.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: litr mleka niezbieranego 40 do 45 gr, 1 kg sera krowiego 1.70 do 1.80 zł, masła zwyczajnego 6.40 do 6.60 zł, jaja za sztukę 25 do 26 gr, 1 kg cebuli 25 do 30 gr, pietruszki 30 do 35 gr, jabłek zwyczajnych 80 gr do 1.20 zł, stołowych 1.40 do 2 zł, kura 5 do 10 zł, gęś 12 do 14 zł, 1 kg karpia 4.50 do 5 zł, szczupaka 7 do 8 zł.

POLICJA ARESZTOWAŁA Józefa Kindę (l. 30) urzędnika prywatnego, poszukiwanego za oszustwo. Nadto przytrzymano Irenę Pamułównę (l. 20) ekspedjentkę sklepową i jej siostrę Józefę za systematyczną kradzież jedwabi, wart. 1600 zł. na szkodę Juljusza Schreibera przy ul. Florjańskiej.

OBŁAWA POLICYJNA. W dniu 19 bm. między 5 a 10 wieczór przeprowadzono na terenie Krakowa i peryferjach obławę policyjną w czasie której doprowadzono ogółem 98 osób; 23 osobników przytrzymano za różne przestępstwa, jak za kradzieże, przekroczenia przepisów dozoru polic., zakazany powrót z szupasu, włóczęgostwo i t. d. Resztę po stwierdzeniu tożsamości zwolniono.

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

CZYTELNIKOM NASZYM polecamy nowozałożoną **HALĘ RYBNĄ** przy **ul. Szczepańskiej 3** (w podworcu). W przeciwieństwie do innych niehygjenicznych lokali tego rodzaju, jest Hala ta urządzona schludnie i ze smakiem tak. iż w zupełności zasługuje na poparcie kupujących.

NA POSIEDZENIU TWA HISTORYCZNEGO dziś w sobotę o godz. 6 wieczór, w sali Seminarjum archeologicznego Bibl. Jag., wygłosi odczyt profesor Uniwersytetu w Rydze, Arnold Spekke p. t.: Humanizm w Inflantach w epoce polskiej. Goście mile widziani.

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Pościg za narzeczonym“ (premjera — nowość).
Niedziela po południu: „Kopciuszek“ (ceny zniżone).

REPERTUAR „PANTERY“:

Sobota: „Coś się święci“.
Niedziela: „Coś się święci“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Anny szuka męża“.
BAGATELA: „Rozpętany świat“.
SZTUKA: „Ulubienica Maharadży“.
UCIECHA: „Śpiewający Błazen“.
NOWOŚCI: „Czarodziej“.
CORSO: „Niebezpieczny“ (Tom Mix).
WARSZAWA: „Krzyk s ros (film dźwiękowy)

—o—

„POŚCIG ZA NARZECZONYM“. Dziś w sobotę występuje teatr im. J. Słowackiego z nową premjerą, którą, ze względu na czas świąteczny. będzie pogodna komedja Leona Lenza „Pościg za narzeczonym“, w przekładzie Zofji Jachimeckiej. Główną rolę rezolutnej księżniczki, wychowanej po męsku i przemocą zdobywającej męża. odtwarza p. Zaklicka, jej partnerem jest p. Burnatowicz. W innych postaciach dworskiego świata występują pp. Kostecka, Dąbrowski, Grolicki, Kaczmarski, Kułakowski, Leliwa. Loedl. Nowakowski, Senowski, Szymborski, Turski. Sztuka otrzymuje szereg nowych kostjumów. Muzyka antraktowa utrzymana będzie w stylu epoki.

KINO MUZEUM. Dwa programy: w sobotę o godz. 5 i 7, oraz w niedzielę o godz. 3, 5 i 7 „Biała pustynia“ — dramat z krainy nocy i lodów. „Targi wschodnie“ i komedja „Jim będzie wirtuozem“.

—o—

MUZYKA KOŚCIELNA.

W BAZYLICE OO. FRANCISZKANÓW w niedzielę dnia 22 b. m. o godz. 12 orkiestra symfoniczna Urzędników Kasy Chorych i Chór Cecyljański wykonają dwa wyjątki z Hymnu do Słońca, mottekt i meditazione O. Rizziego. — Ofiary na odnowienie polichromji Wyspiańskiego.

Jak wydobyto nosorożca w Staruni?

Oficjalny komunikat Akademji Umiejętności.

Pierwsze znaleziska szczątków mamuta i nosorożca w szybie wosku ziemnego w Staruni, pod Stanisławowem, który od tego czasu nosi nazwę „szybu **mamuta**“, datują się z października roku 1907. Już wtenczas na wieść o znalezieniu w tym szybie **szkieletu mamuta**, pierwsza Akademja Umiejętności wysłała tam z ramienia swej Komisji Fizjograficznej w dniu 15 października dra K. Wójcika w celu zbadania istoty tego znaleziska. Szkielet tego mamuta, niestety **niekompletny**, jak też znaleziony później nieco **w tym samym szybie łeb nosorożca wraz z przednią lewą nogą i płatem skóry długości 2:5 m. z lewego boku tego zwierzęcia** znalazły się dzięki darowi ówczesnego właściciela kopalni wosku ziemnego, J. Campego w Muzeum im. Dzieduszyckich we Lwowie. Wyniki zaś gruntownego opracowania tych szczątków ogłoszone zostały w osobnem obszernem i pięknem wydawnictwie tegoż muzeum.

W roku bieżącym Polska Akademja Umiejętności zdając sobie dobrze sprawę z doniosłości znalezisk w Staruni dla poznania fauny i flory oraz warunków życiowych. istniejących w okresie dyluwjalnym, przedłożyła Zarządowi funduszu Kultury Narodowej, jako jeden z ważnych postulatów rozpoczęcie dalszych poszukiwań w Staruni. Zarząd tego funduszu. reprezentowany przez p. Stanisława Michalskiego, przychylił się do tego wniosku i wyasygnował kwotę, umożliwiającą te poszukiwania. Komitet badań staruńskich, do którego weszli oprócz prezesa Polskiej Akademji Umiejętności **prof. K. Kostaneckiego** i sekretarza generalnego **prof. S. Kutrzeby**, z miejscowych członków Akademji prof.: H. Hoyer, S. Kreutz. J. Nowak, W. Szafer i I. Stach, a z zamiejscowych zaproszeni zostali prof. Morozewicz. dyrektor Państwowego Instytutu Geologicznego w Warszawie i prof. Tokarski prezes Tow. im. Kopernika we Lwowie, oraz Muzeum im. Dzieduszyckich, — przystąpił do **poszukiwań pod koniec czerwca.** W tym celu zawarła P. A. U. z obecnym właścicielem terenu p. M. Lautmannem ze Stanisławowa. który po obywatelsku pozwolił na poszukiwania naukowe na tym terenie. kontrakt i powierzyła mu zorganizowanie pracy oczyszczenia starego szybu „Mamut“, **wykopania w pobliżu nowego szybu, a następnie przeprowadzenia 50 metrów chodnika w warstwie dyluwjalnej, mniej więcej w głębokości 13 m.** Dla należytej ochrony ewentualnych znalezisk wysłała Akademja do Staruni na stały pobyt tamże przez okres 6-ciu miesięcy p. E. Panowa, kustosza działu geologicznego Muzeum Fizjograficznego P. A. U. Poszukiwania te dostarczyły interesujących szczegółów, rzucających nieco inne światło na znalezisko z roku 1907, zgromadziły **wiele cennego materjału, na podstawie którego odtworzyć będzie można dokładny obraz stosunków, jakie istniały tu w epoce dyluwjalnej, poznać florę i faunę tego tak ważnego okresu,** wreszcie pod koniec października uwieńczone zostały bezcennem znaleziskiem w całości zachowanego, mięśniami i skórą okrytego okazu nosorożca.

Delegaci Akademji, zbadawszy dokładnie na miejscu to nadzwyczaj dla nauki cenne i rzadkie znalezisko, postarali się przedewszystkiem o odpowiednie zabezpieczenie na miejscu okazu nosorożca, ponieważ schodzenie do ciasnego, starego szybu, w którem obficie nagromadzają się gazy odurzające, a ściany przepojone są ropą, groziło chętnym, którzyby pragnęli oglądać znaleziony okaz jeszcze w szybie, na głębokości 12.5 m. w bocznym chodniku, licznemi niebezpieczeństwami. Praca wydobycia nosorożca z szybu nie była jednak łatwą, gdyż okazu tak znacznych rozmiarów nie można było wydostać przez wąski szyb. I tu z ofiarną pomocą pospieszyło wojsko, które podjęło ciężką pracę wykopania szybu o rozmiarach 4×4 m., a głębokości 13 m. dla dostania się do nosorożca i wydobycia okazu w stanie nieuszkodzonym.

Pracy tej dokonano umiejętnie i szybko, tak, że **17 b. m. mogło się już odbyć wydostanie przez wojsko nosorożca z głębi szybu. Moment wydobywania nosorożca z czeluści szybu utrwalony został na filmie przez kierownika i operatora Instytutu filmowego Min. W. R. i O. P., którzy przybyli umyślnie z Warszawy.**

Okaz nosorożca, nadejdzie najprawdopodobniej dziś do Krakowa i zostanie tymczasem pomieszczony w osobnej, znacznym kosztem na ten cel przez Zarząd Akademji urządzonej pracowni, gdzie zdejmie się z niego skórę w celu wypchania okazu. **Wszystkie części ciała powierzone zostaną do opracowania specjalistom, a wreszcie wydostanie się i zmontuje osobno szkielet.** Okaz ten jest unikatem nie tylko już z tego powodu, że **nigdzie niema nosorożca**, ani innego okazu kopalnego **zwierzęcia w całości z mięsem i skórą zachowanego**, lecz także i dlatego, że **żadne muzeum nie może się pochlubić posiadaniem nawet szkieletu nosorożca dyluwjalnego, zachowanego w całości.**

Z sali sądowej.

ECHA NADUŻYĆ W BUDOWNICTWIE MIEJSKIEM.

Przez trzy dni toczyła się w wydziale karnym sądu krakowskiego rozprawa przeciw st. radcy budownictwa miejskiego Skąpskiemu i drogomistrzowi Sobczykowi — oskarżonym o nadużycia w związku z wykonywanemi przez nich obowiązkami urzędowemi. Na skutek wyników rozprawy trybunał, któremu przewodniczył sędzia Pelczar, zasądził **Skąpskiego na sześć miesięcy więzienia, a Sobczyka uwolnił od winy i kary.** Odnośnie do radcy Skąpskiego trybunał zredukował mu wymiar do trzech miesięcy na podstawie amnestji, zaś wykonanie reszty kary odroczył na lat 4. Oskarżał prokurator Schwakopf.

—ooo—

Teatr rewjowy „Pantera“ w Krakowie.

Coś się święci.

Nowy, drugi z rzędu program teatrzyku rewjowego przy ul. Rajskiej jest dowodem, że nawet w ciasnych ramach technicznych można stworzyć widowisko o dużych wartościach artystycznych — o ile reżyserja zdaje sobie sprawę z wymogów kulturalnego audytorjum i poczucia własnej odpowiedzialności. Czwartkowa premjera wypadła bez zarzutu, zarówno pod względem repertuaru jak i gry całego zespołu z wybitnemi siłami aktorskiemi: paniami Celińską i Rapacką, oraz panami Sielańskim, Pilarskim, Wołowskim i Rostanem na czele. Niektóre punkty programu znano publiczności krakowskiej z ubiegłych lat, z występów obcych zespołów, zostały wyprowadzone na światło dzienne w ostatnim programie „Pantery“ (z pewnem zmodyfikowaniem), mimo to jednak dla swoich walorów spotkały się z ogólnem uznaniem. Podobnie i produkcje taneczne p. Popielewskiej i Fabjana stały na wysokim poziomie sztuki choreograficznej i szczególniejszego wyrazu nabrały w „Historji tańca“, jednym z najlepszych punktów programu. P. Sozonowiczówna w scenie „Chcę być chłopcem“ ujmowała, jak zawsze, wdziękiem, temperamentem i lekkością ruchów. „Coś się święci“ ma zapewnione powodzenie.

sl.

Życie gospodarczo-społeczne.

Ciągły kryzys i straty.

Pesymizm Banku Gospodarstwa Krajowego. — Niepomyślne jutro gospodarcze.

Do głosów oceniających pesymistycznie sytuację gospodarczą dołączył się i Bank Gospodarstwa Krajowego. W sprawozdaniu za listopad stwierdza on, że miesiąc ten **nie przyniósł żadnej zmiany na lepsze w dotychczasowym układzie stosunków gospodarczych.**

Sezon jesienny w licznych gałęziach produkcji i handlu spowodował nieznaczne stosunkowo ożywienie obrotów gospodarczych, **które naogół było mniejsze niż w tym samym czasie roku ub.** Jednakowoż pewne odprężenie na rynku pieniężnym, jakie wywołał wzrost obrotów, nie przybrało szerszych rozmiarów i podobnie jak w poprzednich miesiącach utrzymało się tylko w niektórych ośrodkach przemysłowych. W ten sposób **ciasnota gotówkowa nie zelżała, i prywatna stopa procentowa pozostała nadal na wygórowanym poziomie.**

Na utrzymanie się trudności na rynku pieniężnym wpływa w dalszym ciągu ciężkie położenie rolnictwa. Niskie bowiem ceny zboża i innych ziemiopłodów nie wykazały poprawy, w rezultacie czego zdolność nabywcza rolników była słaba. Nieco korzystniejsza konjunktura dla artykułów hodowli zwierzęcej **nie mogła stworzyć odpowiedniej przeciwwagi w tym względzie.**

W dziedzinie górnictwa w bardzo pomyślnem położeniu w dalszym ciągu znajdowało się górnictwo węglowe, czego przyczyną było znaczne zapotrzebowanie tak krajowe jak i zagraniczne. W przemyśle naftowym utrzymały się dość dobre warunki zbytu. Natomiast w hutnictwie żelaznem nastąpił poważny spadek zamówień, co spowodowało pogorszenie sytuacji tej gałęzi wytwórczości.

W innych działach przemysłu skutki niekorzystnej konjunktury odbiły się **przedewszystkiem na przemyśle włókienniczym,** który wykazał zniżkę zatrudnienia przekraczającą zwykły spadek sezonowy. Również położenie przemysłu metalurgicznego uległo pogorszeniu. Przemysł drzewny był w częściowym zastoju, spowodowanym trudnościami zbytu w kraju i zagranicą. W położeniu przemysłu spożywczego nie nastąpiła bardziej widoczna poprawa. Garbarstwo przeżywało **nadal bardzo ciężki kryzys.** Przemysł mineralny z powodu osłabienia ruchu budowlanego zakończył tegoroczny sezon **ze znacznemi remanentami.**

W handlu nastąpiło ożywienie tylko w niektórych branżach, naogół jednak rozmiary tego ożywienia były mniejsze, niż w tym samym czasie r. ub. **Wypłacalność kupiectwa jest nie zadawalająca.** Wskutek zakończenia sezonu w szeregu gałęzi wytwórczości bezrobocie wykazało wzrost, który wskutek trudnej sytuacji gospodarczej w kraju, podobnie jak w innych krajach środkowo-europejskich, **przybrał rozmiary większe niż w tymsamym czasie ub. roku.**

Ten powszechny dziś pesymizm w ocenie sytuacji, który Bank Gospodarstwa Krajowego tylko potwierdza, warto uzupełnić horoskopami na przyszłość.

W obecnych stosunkach poczyna wytwarzać się wśród znawców naszego życia gospodarczego pogląd, że i **w najbliższym okresie czasu nie będzie można oczekiwać żadnej poprawy.**

Nie brak nawet zdań, które nie **przewidują zmiany na lepsze do lata 1930 r.**

Koleje polskie zostaną zelektryfikowane

Warszawa pierwsza otrzyma traktor elektryczny.

Ministerstwo Komunikacji przystąpilo do opracowania pierwszych projektów dotyczących **zastosowania elektrycznej siły pociągowej na kolejach polskich.** Pierwszy plan tego rodzaju obejmuje elektryfikację nowobudowanej w Warszawie t. zw. średnicowej linji kolejowej. **Będzie to jedno z najnowocześniejszych urządzeń kolejowych w Europie.** Dotąd elektryczne lokomotywy są w użytku jedynie na kolejach żelaznych **w Szwajcarji i Czechosłowacji.**

Nieudała pożyczka dla Niemiec.

Najważniejszem wydarzeniem dnia w Berlinie jest **fiasko pożyczki amerykańskiej** w sumie 400 miljonów marek dla rządu Rzeszy, który pertraktował w tej sprawie ze znanym domem bankowym amerykańskim Dillon Read et Co, celem pokrycia deficytu. Okazuje się, iż pociągnięcia taktyczne prez. Banku Rzeszy Schachta osiągnęły swój cel, gdyż bez jego współudziału niemożliwe jest zdobycie w sytuacji obecnej, pieniędzy, tak na rynku wewnętrznym, jak i zagranicą. Pozycja ministra skarbu Hildferdinga stała się w świetle tych wydarzeń tak trudna, że prawdopodobnie ustąpienie jego ze stanowiska ministra skarbu będzie kwestją najbliższych dni.

Zabiegi sfer przemysłowych o ułatwienie ruchu osobowego z zagranicą

W dniu 1 bm. weszło w życie porozumienie między rządem polskim a poselstwem greckiem w Warszawie, w myśl którego oba państwa zobowiązały się do udzielenia swym obywatelom bezpłatnych wiz wjazdowych i przejazdowych.

Przy tej sposobności nadmienić należy, że sfery przemysłowe podejmują ustawiczną akcję na rzecz ułatwienia ruchu osobowego z zagranicą. M. i. Związek przemysłowców w Krakowie wniósł do władz centralnych memorjał, w którym domaga się skrócenia postojów kolejowych na granicach polskich i uproszczenia w tym celu kontroli paszportowej i bagażowej oraz zniesienia wiz paszportowych na zasadzie wzajemności. Memorjał kładzie nacisk na połączenie rewizyj granicznych w jednej stacji, względnie na częściowe ich wykonywanie podczas ruchu pociągów.

Zanik eksportu drzewa polskiego.

Według informacji Izby przemysłowo-handlowej, listopad nie przyniósł żadnej zmiany na lepsze w eksporcie drzewa polskiego. Na rynkach zagranicznych zaznaczył się **dalszy spadek zbytu przy zniżce ceny,** w związku z zakończeniem sezonu budowlanego i zmniejszonego wskutek tego zapotrzebowania.

Ponadto w listopadzie wystąpił na rynkach zagranicznych, które były dotychczas dobrym terenem zbytu naszego towaru, **silniejszy nacisk konkurencji sowieckiej, oddającej swój materjał drzewny za każdą cenę.**

W związku z tem zanotować należy spadek cen nietylko na towar tarty, ale i na surowiec, a nawet i na kopalniaki.

Zniżkuje również papierówka, która osiągnęła ostatnio stosunkowo dość wysoki poziom cen. I tu daje się dotkliwie odczuć konkurencja drzewa sowieckiego.

---oo---

Wyrównanie krzywdy emerytów kolej.

Ministerstwo komunikacji **przyznało emerytom kolejowym,** którzy wskutek przerachowania ich zaopatrzeń na zasadzie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 4 lipca b. r., otrzymują od dnia 1 września **niższe pobory aniżeli te, do których mieli prawo** na podstawie ustawy emerytalnej z r. 1923 — **wyrównanie tej różnicy.** Idzie tu mianowicie o dodatek mieszkaniowy, który na podstawie lipcowego rozporządzenia zredukowano emerytom **żonatym** do wymiaru **dla samotnych.** Wypłata tej różnicy ma nastąpić z początkiem przyszłego roku.

Hutnicy śląscy uzyskali drobną podwyżkę zarobków.

Na skutek zabiegów „Zespołu Pracy“ Zw. Zawodowych na Śląsku, robotnicy hut żelaznych uzyskali pewną acz nieznaczną podwyżkę zarobków. Mianowicie komisja arbitrażowa **podniosła płace taryfowe w przemyśle hutniczym o 4 procent** z tem, że ustalone w ten sposób płace będą obowiązywały od 1 grudnia b. r. do 31 stycznia 1931 r.. Płace akordowe mają być uregulowane przez wspólne układy pracobiorców z pracodawcami **od 1 czerwca 1930 r.** Sanacyjna „Generalna Federacja Pracy“ nie podejmowała żadnych żądań podwyżki płac.

Lekka zwyżka w akcjach.

Na giełdzie akcyjnej ruch nieco żywszy przy **tendencji naogół zniżkowej.** Poszukiwano wczoraj Chodorowa, Banku Polskiego i Firley'a. **Jedynie pożyczka inwestycyjna zwyżkowa.**

Płacono: Bank Polski 175—176 zł; Firley 36 zł; Siersza górnicza 160 zł; Chodorów 156 zł; dolarówka 71—72 zł; pożyczka inwestycyjna 118.50—118.75 zł; 4% obligacje kolejowe b. Banku Krajowego 35.75 zł; Bank Związku Spółek Zarobkowych 78.50 zł; pożyczka konwersyjna 49.15 zł.

Waluty bez zmian. Dolar gotówkowy 8.88—8.89 zł; czeki dolarowe 8.88¼—8.89¼ zł.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Belgja 124.67, 124.98, 124.36; Londyn 43.45½, 43.56, 43.35; Nowy Jork 8.88, 8.90, 8.86; Paryż 35.07½, 35.16, 34.99; Praga 26.42¼, 26.49, 26.35½; Szwajcarja 173.16, 173.59, 172.73; Sztokholm 240.22, 240.82, 239.62; Wiedeń 125.33, 125.64, 125.02; Marka niemiecka w obrotach prywatnych 213.20; Gdańsk kurs orjentacyjny 173.77.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Bank Dyskontowy 125 — Bank Polski 175 — Bank Zachodni 80 — Bank Związku Spółek Zarobkowych 78½ — Firley 38½ — Starachowice 20.40, 20. 20¼ — Haberbusch 104½ 104.

Pożyczki: 4% premjowa inwestycyjna 118½, 118¼, 118½ — 5% dolarowa 68.75, 67.75, 68.25 — 5% konwersyjna 49.75 — 6% dolarowa 86 — 10% kolejowa 102.50 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Paryż 20.25, Londyn 25.09 1/8, Nowy Jork 5.14, Belgja 71.97½, Włochy 26.91, Hiszpanja 71.07½, Holandja 207.32½, Berlin 123.12, Wiedeń 72.37, Sztokholm 138.70, Oslo 137.85, Kopenhaga 138.00, Sofja 3.72¼, Praga 15.26½, **Warszawa 57.70,** Budapeszt 90.15, Białogród 9.12¾, Ateny 6.76, Konstantynopol 2.41½, Bukareszt 3.07¾, Helsingfors 12.92, Buenos Aires 206.00.

RYNEK ZBOŻOWY W KRAKOWIE.

Giełda zbożowa w Krakowie zanotowała wczoraj następujące ceny: pszenica dworska czerwona 39—40, pszenica dworska biała 38—39, pszenica targowa 37—38, żyto dworskie 25—26, żyto targowe 24—25, owies dworski 21—21.50, owies targowy 19.50—20, jęczmień browarniany 28—29, mąka pszenna krakowska grysikowa 74—75, mąka pszenna 45% 71—72, mąka pszenna 65% 66—66.50, mąka żytnia krakowska 42—42.50, mąka żytnia poznańska 43—43.56 zł.

Tendencja utrzymana.

Radjo.

Niedziela 22 grudnia.

Warszawa (1411.7). G. 10.15 Nabożeństwo z Katedry Wileńskiej; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej; 14 „Jak gospodarować bez kredytów“ — inż. W. Chmielecki; 14.20 Muzyka; 14.36 „Jakie mleczarnie należy zakładać“ — p. M. Czerny; 14.50 Muzyka; 15 „Co słychać, o czem wiedzieć trzeba“ — dyr. S. Mędrzecki; 15.20 Muzyka; 16 „O swym pobycie w Jaskini wichrów“ — opowie prof. A. Janowski; 16.20 Muzyka z płyt gramofonowych; 16.40 „Święta Bożego Narodzenia w wierzeniach i obrzędach“ — dr. Kaz. Zawistowicz; 16.55 Muzyka z płyt gramofonowych; 17.15 „Z dziejów filareckiej przyjaźni“ — prof. H. Mościcki; 17.40 Koncert Orkiestry Reprezentacyjnej Pol. Państw. m. st. Warszawy; 19 Rozmaitości; 19.25 Feljeton p. t. „Malarz-apostoł“ — p. W. Huzarski; 20 Kwadrans literacki: M. Dąbrowska: Boże Narodzenie (nowela); 20.15 Koncert wieczorny; 20.15 Koncert popularny.

Kraków (312.8). G. 10.15 Transmisja z Bazyliki Wileńskiej; 11.58 Transmisja sygnału czasu, hejnał; 12.10 Transmisja z Warszawy; 14 Inż. W. Kawecki: „Sosna, najpotężniejszy element lasów ziem polskich“; 14.20 Transmisja z Warszawy; 14.30 „Hodowla zwierząt futerkowych“ — wygł. inż. dr. K. Wodzicki, asyst. Un. Jag.; 14.56 Transmisja z Warszawy; 15 Dr. Wł. Płoski: „Kronika rolnicza“; 15.20 Transmisja z Warszawy; 16 Transmisja z Katowic; 17.20 „Nowe oblicze polskiej krytyki literackiej“ — wygł. p. J. E. Płomieński; 17.40 Transmisja z Warszawy; 19 Rozmaitości; 19.15 „Wy i ja“ — w opracowaniu p. T. Kudlińskiego; 19.58 Sygnał czasu; 20 Transmisja z Warszawy; 20.15 Koncert wieczorny. Pp. M. Sacewiczowa (fort.), A. Szmelińska, art. opery lwowskiej (śpiew), F. Nierychło (obój) i dyr. Wallek-Walewski (akomp.); 21.45 Transmisja z Katowic; 22.15 Transmisja z Warszawy; 23 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Pavillon“; 24 Transmisja z Wieży Marjackiej.

Katowice (408.7). G. 10.15 Transmisja z Katedry Wileńskiej; 15.20 Ks. Dr. B. Bodziński. Z cyklu wykładów religijnych — „Nasze pochodzenie“; 15.40 Inż. J. Gawlikowski: „O osuszaniu i nawadnianiu gruntów ornych, łąk i pastwisk“; 16 Koncert popularny; 17.15 A. Moszkowski: „Na szachownicy“; 17.46 Koncert Orkiestry Reprezentacyjnej Pol. Państw. w Warszawie; 19.20 Intermezzo muzyczne; 19.30 „Bery i bojki śląskie“ — Karlik z Kocyndra (Prof. St. Ligoń).

Pociągi toną w śniegach.

Wiedeń 20. 12. (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Sofji: Pociąg, który wczoraj wieczór o godz. 19-tej wyjechał z Sofji, w kierunku zachodnim, utknął w śniegach w odległości 3 km. od stacji Dragoman. Z powodu nieustannej śnieżycy, masy śniegu osiągnęły 5 metrów wysokości. Pociąg został zupełnie zasypany. Celem wydobycia pociągu z wiążących go śniegów, wysłano z Sofji grupę robotników i oddział wojska. Wszelki ruch telegraficzny z prowincją i zagranicą jest od 48 godzin przerwany.

W IRKUCKU MRÓZ 35-STOPNIOWY.

Moskwa. (AW.) W Rosji Centralnej nastąpił wielki spadek temperatury, w Irkucku zanotowano 35 stopni poniżej zera.

Surowy wyrok na artylerzystów hiszpańskich.

Madryt 19. 12. (PAT). Najwyższy sąd wydał wyrok w sprawie artylerzystów, którzy brali udział w buncie Ciutad Real. Pułkownik Paz skazany został na 20 lat więzienia, 32 oficerów na kary więzienia od 1 do 10 lat. Wszyscy skazani wykreśleni zostali z szeregów armji. Sąd uniewinnił 4 oskarżonych.

Nowy carewicz — samozwaniec

Bagdad, 19. 12. (PAT). Tutejsza rosyjska kolonja jest żywo podniecona pojawieniem się młodego uchodźcy rosyjskiego, który podaje się za jednego z synów cara Mikołaja. Spędził on tydzień w więzieniu bagdackiem po aresztowaniu w Kurdystanie pod zarzutem przybycia bez paszportu z Rosji. Do Persji miał on uciec po spędzeniu szeregu lat w więzieniach syberyjskich. Policja zwolniła go wczoraj oświadczając, że nie może ani potwierdzić, ani zaprzeczyć opowiadanej przez niego historji. Podobieństwo rysów jego do byłej rosyjskiej rodziny panującej jest uderzające.

Niemiecki samolot pocztowy rozbity.

Berlin, 19. 12. (PAT). Niemiecki samolot pocztowy „Teneryfa" wracający z wysp kanaryjskich do Berlina z powodu gęstej mgły zmuszony był do lądowania w pobliżu Neuruppinau, przyczem doznał wielkich uszkodzeń. Pilot i kapitan samolotu odnieśli ciężkie rany. Monter lżej ranny zdołał dowlec się do miejscowości oddalonej o 10 klm .od Berlina, skąd telefonicznie doniósł o wypadku.

Ameryka umacnia wybrzeża.

Waszyngton, 19. 12. (PAT). Komisja morska izby reprezent. przyjęła projekt ustawy, który przewiduje otwarcie kredytu w sumie 7½ miljona dolarów na budowę baz morskich na wybrzeżach wschodnich i zachodnich w okolicy kanału panamskiego i na Hawai.

PROTESTY ANGLJI PRZECIW PRZEŚLADOWANIOM RELIGJI W ROSJI.

Londyn, 19. 12. (PAT). Przy udziale 8.000 ludzi odbyła się wczoraj w Alberthall wielka demonstracja protestacyjna przeciwko prześladowaniom religijnym w Rosji sowieckiej. Uchwalono rezolucję, wzywającą rząd do poczynienia kroków, celem zapobieżenia tym prześladowaniom.

Kasa Chorych w Krakowie.
L. 23417/29.

Kraków, dnia 19 grudnia 1929.

OBWIESZCZENIE.

Kasa Chorych w Krakowie podaje do publicznej wiadomości, że Okręgowy Urząd Ubezpieczeń we Lwowie decyzją z dnia 12-go grudnia 1929 Ł. 13351/29 na podstawie art. 109 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby (Dz. U. Roz. P. Nr. 44. poz. 272) zatwierdził zarządzenie Komisarza Rządowego Kasy Chorych w Krakowie z dnia 17 października 1929 r. L. 18637/29 w sprawie przedłużenia czasokresu wiązywania składki w wysokości 7½%, określonej w paragrafach 61 i 62 statutu Kasy na dalsze dwa lata t. j. od dnia 1-go stycznia 1930 r. do dnia 31 grudnia 1931 r.

Dyrektor: W. W. Żychowicz. Komisarz Rządowy: Dr. Z. Kolkiewicz.

Ojciec św. po raz pierwszy opuścił mury Watykanu.

ODPRAWIŁ JUBILEUSZOWĄ MSZĘ ŚW. W KATEDRZE LATERANEŃSKIEJ.

Warszawa, 20. 12. (Telef. wł.) Bez żadnych zapowiedzi oficjalnych Ojciec św. po raz pierwszy opuścił Watykan w piątek rano o godz. 6.45 i udał się samochodem do katedry św. Jana na Lateranie, gdzie odprawił z okazji 50-lecia swego kapłaństwa Mszę świętą.

Zamiar ten powziął Papież we czwartek wieczorem i zwierzył się z nim zaledwie kilku osobom. Koła watykańskie oraz publiczność dowiedziały się o wyjeździe Ojca św. poza Watykan dopiero po Jego powrocie do pałacu. Władze włoskie poinformowane o wyjeździe Ojca św. poza Watykan dały asystę kilku policjantów na motocyklach.

Od czasu Piusa IX żaden Papież nie odprawiał Mszy św. w katedrze laterańskiej.

Konflikt między Heimwehrą a związkiem chłopskim

ZWROT W POLITYCE WEWN. AUSTRJI.

Wiedeń 20. 12. (PAT). „Wiener Alg. Ztg." donosi, **że w polityce wewnętrznej Austrji przy gotowuje się znamienny zwrot. Między Związkiem Chłopskim a Heimwehrą wybuchł konflikt. Karyntyjska Heimwehra wykluczyła ze swego grona ministra Schumy'ego, jako niegodnego należenia do Heimwehry.** O wykluczeniu ten min. Schumy wyraził się, iż byłoby rzeczą niżej **jego godność dawać na nie odpowiedź. W kołach Zw. Chłopskiego panuje oburzenie przeciwko Heimwehrze, z powodu afrontu, uczynionego min. Schumy'emu. Związek Chłopski zamierza wyciągnąć z tego wszelkie konsekwencje. Dalszy konflikt wybuchł między Zw. Chłopskim a chrześcijańsko-socjalnymi w Styrji.** Chrześcijańsko socjalni zarzucają Związkowi Chłopskiemu, że w agitacji swej wzoruje się **na socjal-demokratach.** „Neues Wiener Journal" ogłasza oświadczenie przywódcy Heimwehry karyntyjskiej Taurera, w którem powiedziane jest, że wykluczenie min. Schumy'ego jest początkiem akcji oczyszczającej Heimwehrę z elementów niepewnych. W najbliższym czasie nastąpią bowiem wykluczenia innych polityków.

Niewyjaśnione dotąd tajemnice w aferze Lejkina

Wiedeń 20. 12. (PAT). „Neues Wiener Tageblatt" donosi, że w aferze Lejkina kilka ważnych punktów jest jeszcze niewyjaśnionych. Przedewszystkiem **nie jest dotychczas stwierdzona identyczność zmarłego.** Adwokat amerykański w liście wystosowanym do konsulatu polskiego stwierdził, że **Lejkin miał przy sobie 150 tysięcy dolarów, podczas gdy, jak wiadomo, znaleziono tylko 88 tysięcy.** O śmierci Lejkina podaje dziennik następujące szczegóły: Lejkin **znaleziony został swego czasu nieżywy w swym pokoju hotelowym.** Kanapa, na której leżał, oraz podłoga zalane były krwią. Ustalono, iż **przyczyną śmierci był krwotok żołądkowy i uder serca, jednak sądowej sekcji zwłok nie przeprowadzono.** Byłoby ważnem stwierdzić — dodaje dziennik — w jakich okolicznościach **nastąpił ów krwotok.**

Doniosła konferencja niemiecko-francuska.

Paryż. 19. 12. (PAT). **Wczoraj wyjechała do Berlina delegacja polityczna i ekonomiczna, złożona z wybitnych parlamentarzystów, oraz przedstawicieli sfer gospodarczych Francji.** Delegacji przewodniczy były minister **Franccis Marsal. Delegacja ma spotkać się w Berlinie z przedstawicielami Niemiec, który odgrywają obecnie dominującą rolę w orjentacji polityki Niemiec.**

„Paris de Midi" stojący blisko ministra Louchera zaznacza, że wizyta ta nastąpiła **za wiedzą i poparciem obu rządów, u których zasięgnięto opinji i które jednozgodnie poparły projekt wycieczki wybitnych przedstawicieli centrum francuskiego.** Znajdujemy się — oświadcza dziennik — wobec manifestacji **daleko doniosłejszej niż wszystkie inne w dotychczasowych stosunkach francusko-niemieckich.** Ma ona na celu zbliżenie podobnych do siebie czynników polityki wewnętrznej obu krajów, **które wobec analogicznych zapatrywań na zagadnienia społeczne mogą stanowić potężny element wzajemnego porozumienia i współpracy** zwłaszcza gdy znajdują się u władzy i posiadają **większość w parlamencie.**

Zniżka cen na olej palmowy wywołała krwawą rewoltę.

Londyn. 19 12. (PAT.) Koła miarodajne w Londynie informują, że w czasie zajść w Opobo w Nigerji przywołane na pomoc przez władze miejscowe **wojska ostrzeliwały zrewoltowanych krajowców, przyczem 20-tu z nich zostało zabitych i wielu odniosło rany.** Wojska nie poniosły żadnych strat. Po strzelaninie **tłum krajowców, które przybyły do Opobo oddaliły się, a zrewoltowane tłumy rozproszyły się. Wojska udały się do kwatery głównej krajowców i uwolniły uwięzionego przez nich miejscowego wodza.** Obecnie wojska zostały wycofane i wszędzie panuje porządek. Śledztwo ustaliło, jako przypuszczalną przyczynę zamieszek, **zniżkę cen na wyroby produkcji miejscowej, przedewszystkiem na olej palmowy.**

Parlament angielski uchwalił ustawę węglową.

8 głosów większości

Londyn (AW). Przy głosowaniu nad **ustawą węglową,** za przedłożeniem głosowali członkowie Labour Party, niezawiśli socjaliści i dwóch liberałów, przeciwko przedłożeniu konserwatyści, 41 liberałów i 4 niezawisłych, 5-ciu liberałów uchyliło się od głosowaniu. **Kiedy okazało się, że przedłożenie rządowe uzyskało większość, członkowie stronnictwa robotniczego** przyjęli tę wiadomość oklaskami. Po ogłoszeniu ostatecznego wyniku głosowania, który **wykazał większość zaledwie 8 głosów,** na ławach opozycji rozległy się okrzyki **„ustąpcie".** „Times" i „Daily Telegraph" oświadczają dziś, że rząd odniósł pyrrusowe zwycięstwo. Daily News" stwierdza, że chwilowo Mac Donald cieszy się sukcesem, że jednakże walka o przedłożenia węglowe nie jest jeszcze ukończona.

Nieobecność rządu na komisjach sejmowych.

Podkomisja przemysłowa samodzielnie bada gospodarkę kartelową.

Warszawa, 20. 12. PAT. Dzisiaj pod przewodnictwem pos. Diamanda obradowała **podkomisja sejmowa** przemysłu i handlu. Na porządku dziennym znajdował się wniosek w sprawie zbadania polityki kartelowej rządu, a w szczególności naftowej. Wobec nieprzybycia na posiedzenie przedstawicieli ministerstwa przemysłu i handlu i ministerstwa skarbu, komisja postanowiła zbadać sprawę samodzielnie, powierzając referat pos. Szydłowskiemu z Piasta.

NA ZAMKU OMAWIANO SPRAWY KONSTYTUCYJNE.

Konferencje na Zamku dotyczyły spraw konstytucyjno-prawnych i rozwiązania na drodze konstytucyjnej przesilenia oraz przeprowadzenia zmian konstytucyjnych przez parlament. Na tej płaszczyźnie należy oceniać konferencje, jakie się w ciągu piątku odbywały. Jakkolwiek p. Bartel wyjechał do Lwowa, to jednak kwestja, czy on będzie przewidywanym premjerem na razie jeszcze pozostaje niewiadoma. Przyjazd p. Bartla do Warszawy był zapowiedziany tylko na jeden dzień.

P. KWIATKOWSKI ODPOWIADA NA LIST B. PREMJERA GRABSKIEGO.

Waarszawa 20. 12. (Tel. wł.). **„Iskra" ogłosiła list p. Kwiatkowskiego w odpowiedzi na list Władysława Grabskiego.**

Jak społeczeństwo zareagowało na dymisję Eismonda.

Książnica-Atlas urządziła w swym lokalu w Warszawie sprzedaż książek z autografami autorów, zaproszonych do księgarni. Autorami tymi byli między innymi Ejsmond, Goetel, Ossendowski. Chętnych posiadania dzieł z autografami autorów okazało się bardzo wielu, przyczem „Express Poranny" (prorządowy) notuje, że **„szczególniej rozchwytywane były dzieła Ejsmonda, który też nie szczędził arcydowcipnych aforyzmów".** Jak widzimy, dymisja udzielona znakomitemu poecie, nie odebrała mu humoru, a zwiększyła popyt na jego dzieła, co **można uważać za reakcję społeczeństwa na niesprawiedliwość, jaka dotknęła poetę, autora fejletonu** „Udekorowane bydlę".

Jak komuniści przebrani za akademików mieli dokonać zamachu na Sulejówek.

Warszawa. Tel. wł. Biesiedowski ogłasza dalej swe rewelacje o działalności Łoganowskiego, członka poselstwa sowieckiego w Warszawie w r. 1922—3. Pisze on m. i.:

„Pomysł Łoganowskiego był bardzo prosty: **przebrać za studentów oddział bojówki warszawskiej komunistów. Przebrani mieli dokonać w nocy napadu na willę marszałka Piłsudskiego. Rzecz prosta fakt, że napadu dokonali studenci obozu umiarkowanego, musiałby w następstwie wywołać cały szereg odwetów ze strony piłsudczyków. Mogło dojść do niezwykłego zamieszania, nawet do jakiegoś przewrotu w Polsce".**

Plan ten nie doszedł do skutku, gdyż szef czeki Dzierżyński postawił weto.

Deficyt P.W.K. w kwocie $2^1/_2$ milj. zł.

pokrył rząd i miasto Poznań.

Po przeprowadzeniu bilansu PWK. stwierdzono iż ostateczny wynik finansowy **P. W. K. wyraża się deficytem 2½ miljona zł. Deficyt ten pokryty będzie dodatkową subwencją rządu w sykości 1½ miljona zł. i subwencją m. Poznania w kwocie 1 milj. zł.**

Zamknięcie bilansu wykazało również, iż kwota osiągnięta ze wstępów wynosi **4½ miljona zł.** na podstawie czego wnosić można, iż liczba, zwiedzających wystawę dosięgła conajmniej 4½ milj. osób, ponieważ poważna ich część korzystała z przyznanych ulg. W czasie trwania PWK. odbyło się **120 kongresów.** Zagranicznych gości zwiedziło Poznań w okresie trwania PWK. ogółem **200.000 osób.**

Na posiedzeniu w dniu 18 bm. rada m. Poznania uchwaliła przejęcie aktów PWK. z tem, iż budynki powystawowe zużyte będą na cele targowe, sprotowe i przemysłowe, a w przyszłym roku na cele międzynarodowej Wystawy Komunikacyjno-Turystycznej. Pozatem uchwalono 1 miljonową subwencję na pokrycie deficytu PWK.

EKSPLOZJA MASZYNY PAROWEJ W FABRYCE.

Lwów. 19. 12. (PAT.) Dziś rano w fabryce maszyn Perkins-Banowicz i Ska w Stryju **nastąpiła eksplozja w tłoku przy maszynie parowej, będącej w ruchu.** W czasie eksplozji **został zerwany dach budynku oraz wyleciały wszystkie szyby. Ciężko rannych zostało 3 robotników i jeden doznał silnych poparzeń. Wszystkich odwieziono do szpitala. Na miejsce wypadku przybył komendant policji wraz z prokuratorem, celem przeprowadzenia dochodzeń.**

DOUGLAS VALENTINE: 11

Walka o tajemniczy dokument.

Akcja powieści rozgrywa się na tle Wojny światowej. Desmond Okewood, młody oficer angielski w poszukiwaniu za bratem, udaje się do Rotterdamu, gdzie jeden z jego przyjaciół Dick Allerton wręcza mu kartkę dziwnej i tajemniczej treści. Okewood dochodzi do wniosku, że jest to wiadomość od brata, który daje znać ziomkom i przyjaciołom, że znajduje się w Niemczech — w ciężkiej bardzo sytuacji. Desmond udaje się do hotelu, w którym przeżyje ciężkie przygody.

Oto w tym samym hotelu stanął jakiś cudzoziemiec jadący do Niemiec za paszportem amerykańskim. Los zrządził, że mieli obok siebie pokoje. Gdy Okewood udał się do swego numeru. usłyszał naraz. jakieś drapanie do drzwi i głuchy jęk. Nagle otworzyły się drzwi i nieznajomy, który widocznie szukać tu chciał pomocy, runął martwy na ziemię. Desmond znajduje przy zmarłym tajemniczy dokument. Momentalnie orjentuje się też, że paszport zmarłego ułatwiłby mu dostanie się do Niemiec. Bierze więc płaszcz i czapkę zmarłego przemienia dokumenty, t. j. wsuwa do kieszeni niektóre swoje papiery, a zabiera jego papiery, poczem spokojnie rozmawia z właścicielką hotelu, która właśnie weszła do jego pokoju.

Bądź co bądź należało spieszyć się, niewiele już bowiem godzin nocnych pozostało mi do działania, a hotel pragnąłem opuścić o pierwszym brzasku i znaleźć się jaknajprędzej na swobodzie, to jest na ulicach Rotterdamu. gdziebym mógł spokojnie ułożyć dalszy plan działania. Gdybym bodaj wiedział, czy Semlina znał tu ktokolwiek: Jedno było pewne: służący hotelowy potraktował sprawe jego papierów w ten sam sposób jak moją — odłożył ją do następnego ranka, paszport bowiem zmarłego znajdował się w jego kieszeni.

Rozważałem dokładnie całą sprawe. równocześnie jednak nie traciłem czasu. Osobiście nie miałem przy sobie nic kompromitującego — to więc nie nastręczało żadnej trudności. Mój angielski paszport, przepustkę do Holandji i wszystko co miało związek z moją osobą, jak naprzykład zegarek i papierośnicę z moim monogramem — wsunąłem w kieszenie ubrania Semlina. Całą trudność położenia, lekceważoną dotąd. uświadomiłem sobie w chwili. gdy pochyliłem się nad jego sztywną, chłodem śmiertelnym zionącą postacią i gdy zobaczyłem pobladłą twarz i kurczowo zaciśnięte palce. Cóż mam uczynić z tem martwem ciałem?

W tej chwili ktoś zapukał do mego pokoju. Serce zamarło w mej piersi — uświadomiłem sobie nagle. że zapomniałem zamknąć drzwi na klucz.

ROZDZIAŁ V.

Właścicielka hotelu na Vos in't Tuintje

To przeznaczenie pukało do moich drzwi. Zdecydowałem się momentalnie. Bądź co bądź w danym momencie wszystkie karty gry miałem w ręku. Oszołomię tych Szwabów bezczelnością, zaskoczę ich: przedzierżgnę się w Semlina. pójdę prosto do zamierzonego celu, choćby ten krok miał mnie zaprowadzić do bram piekielnych!

Pukanie rozległo się ponownie.

— Czy mogę wejść? — spytał kobiecy głos po niemiecku.

Przekroczyłem zwłoki i uchyliłem nieco drzwi. nie więcej nad stopę lub dwie.

Na progu stała kobieta z lampą w ręku. Była w średnim wieku, miała twarz owalną, białą i pulchną. jasne, chytre oczy. Dotąd nie zdjęła selskinowego okrycia z dużym kołnierzem. a na głowie miała niemodny. wulgarnie wyglądający kapelusz. Płaszcz lśniący od deszczu rozchylał się na piersiach, opiętych jedwabną. białą bluzką.

— Jestem Anna Schratt — rzekła w formie prezentacji i uniosła lampę w górę. by przyjrzeć się mi dokładniej.

Nagle dostrzegłem gwałtowną zmianę zachodzącą w jej twarzy. Zajrzała do wnętrza pokoju i musiała dostrzec upiorny kształt, rysujący się wyraźnie w świetle lampy.

Chciała krzyknąć — chwyciłem zatem jej rękę powyżej dłoni i ścisnąłem mocno — dłoń to była niemiła w dotknięciu, tłusta i pulchna.

— Ani słowa! — szepnąłem jej wprost do ucha. nie rozluźniając uścisku mych palców. — Ani słowa i proszę szybko wejść do środka — rozumie pani?

Usiłowała wyrwać się, ale trzymałem mocno jej rękę i wciągnąłem ją wgłąb pokoju. Weszła i stanęła nieruchomo z lampą w dłoni. tuż obok głowy martwego młodzieńca: zdawało się, że odzyskała panowanie nad sobą, bowiem wyraz trwogi znikł z jej oblicza, wogóle przestrach jej wypływał jedynie z niepokoju o samą siebie — nie przerażał jej bynajmniej potworny objekt, leżący na podłodze. Po chwili odezwała się głosem rzeczowym i niemal obojętnym:

— Nikt mi o niczem nie wspomniał. Kto to jest? Czego pan chce ode mnie?

Zachowanie się tej kobiety w pokoju śmierci należy do najgorszych wspomnień, jakie wyniosłem z tej nocy. Głos jej brzmiał niewiarogodnie twardo i bezlitośnie. a wyraz posępnych. bazyliszkowych oczu, szukających w moich źrenicach odpowiedzi na postawione pytanie wrył się na wieki w moją pamięć; dotąd czuję. że krew ścina mi się w żyłach, gdy o nich wspomnę.

Nagle zachowanie się jej uległo zupełnej zmianie — zniknęła arogancja, bezczelność i twardość. ustępując miejsca ugrzecznieniu, co więcej obleśności. To było jeszcze gorsze. Patrzyła na mnie ze zdziwieniem. niemal z uniżonością. Po chwili szepnęła przymilnym głosem:

— Ach, so! Nie wiedziałam o niczem, pan będzie łaskaw darować mi. Wyszeptała znowu:

— So!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.